

*Bogdan Mardofel*  
(Łódź)

### LISTY CHOPINA I DO CHOPINA JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI DO BADAŃ NAD RODZINĄ TYTUSA WOYCIECHOWSKIEGO

Fryderyk Chopin prowadził korespondencję z wieloma osobami, a jego listy są bardzo bogatym i cennym źródłem informacji o ludziach i wydarzeniach tamtej epoki. Tytus Woyciechowski, obok Jana Matuszyńskiego (1809–1842) oraz Juliana Fontany (1810–1869) należał do najbliższych przyjaciół Fryderyka Chopina<sup>1</sup>. Był przyjacielem szczególnym, najdroższym. O nim i jego bliskich wspominał wielki kompozytor w swoich listach do rodziny i przyjaciół wielokrotnie. Również korespondencja, którą od nich otrzymywał, stanowi bardzo wartościowe źródło informacji.

Dotychczas fakty z życia Woyciechowskiego i jego rodziny są wciąż mało znane lub wręcz nieznanne, dlatego podjąłem próbę ich wyjaśnienia wykorzystując listy Chopina i do Chopina oraz dokumenty dotychczas nieznanne lub zupełnie rozproszone. Źródłem podstawowym są opracowania korespondencji Fryderyka Chopina autorstwa Zofii Helman, Zbigniewa Skowrona, Anny Wróblewskiej-Straus – *Korespondencja Fryderyka Chopina 1816–1831*, t. 1 z roku 2009, Krystyny Kobylańskiej – *Korespondencja Fryderyka Chopina z rodziną* z 1972 roku oraz Bronisława Edwarda Sydowa – *Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. 1–2 z roku 1955<sup>2</sup>.

Niniejszy szkic poświęcony jest Tytusowi Woyciechowskiemu, jego matce Marii Woyciechowskiej, przyrodniemu rodzeństwu Antoninie i Karolowi Weltzom, ciotecznej siostrze Mariannie Bogusz oraz szwagrom Rajmundowi Rembielińskiemu i Wincentemu Skarzyńskiemu. Wszystkie te osoby są wymieniane w listach Chopina lub listach osób z jego kręgu.

<sup>1</sup> F. Hoesick, *Chopin i Fontana*, „Biblioteka Warszawska” 1899, t. 3, s. 1.

<sup>2</sup> Z. Helman, Z. Skowron, H. Wróblewska-Straus, *Korespondencja Fryderyka Chopina, 1816–1831*, t. 1, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009 (dalej: *Korespondencja*); K. Kobylańska, *Korespondencja Fryderyka Chopina z rodziną*, PIW, Warszawa 1972 (dalej: Kobylańska); B. E. Sydow, *Korespondencja Fryderyka Chopina*, PIW, Warszawa 1955 (dalej: Sydow), t. 1–2.

## TYTUS WOYCIECHOWSKI

Tytus Wojciechowski znał Fryderyka Chopina przez 31 lat. Od dzieciństwa, przez młodość i wiek dojrzały. Listy Chopina i do Chopina stanowią znakomite źródło informacji o wzajemnych relacjach Chopina z Wojciechowskim, szczególnie dotyczy to 22 listów napisanych przez Chopina z Warszawy i Paryża do Wojciechowskiego w Poturzynie, Karsbadzie i Ostendzie. Pierwszy list Fryderyka adresowany do Tytusa w Poturzynie pochodzi z 9 września 1828 r., ostatni zaś z 25 grudnia 1831 r. W tym czasie Chopin napisał bezpośrednio do Wojciechowskiego 20 listów. Pozostałe dwa zachowane listy pochodzą z 20 sierpnia i 12 września 1849 r.

Do naszych czasów nie zachował się żaden z listów Tytusa Wojciechowskiego do Fryderyka Chopina. Pomimo prowadzonych na jego temat badań naukowych<sup>3</sup> Tytus Wojciechowski jest postacią mało znaną. W tej publikacji starałem się pokazać tę postać w dużym stopniu z wykorzystaniem źródła, jakim są listy pisane przez Chopina do niego oraz korespondencji, którą otrzymywał Chopin od rodziny, przyjaciół, znajomych.

Tytus Wojciechowski urodził się 31 grudnia 1808 r. we Lwowie w tzw. Galicyi Austriackiej. 13 stycznia 1809 r. Sylwester Tytus Wojciechowski został ochrzczony *ex aqua* przez księdza Ludwika Kozieradzkiego w Bazylice Metropolitalnej we Lwowie. Rodzicami chrzestnymi byli ludzie biedni (*pauperes*) – Sebastian Bapczyński i Marianna Solichowa<sup>4</sup>.

Rodzice dziecka pochodzili z parafii św. Anny we Lwowie. Tam też 19 marca 1809 r. ksiądz Antoni Niedzielski dopełnił obrzędu chrztu. W księdze metrykalnej wpisano imiona dziecka – Sylwester Tytus Józef. Rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Balicki – dziadek ochrzczonego oraz Tekla Kulczycka. Tego samego dnia i w tym samym miejscu dopełniono ceremonii chrztu wobec przyrodniego brata Tytusa Karola Weltza<sup>5</sup>.

O ojcu Tytusa – Józefie Saryuszu Wojciechowskim – istnieją informacje szczątkowe. Józef Saryusz urodził się ok. roku 1753<sup>6</sup>. 11 marca 1790 r. został szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>7</sup>. Był 639 spośród 743

<sup>3</sup> B. Mardofel, *Materiały archiwalne do biografii Tytusa Wojciechowskiego w Archiwum Państwowym w Zamościu*, „Archiwariusz Zamojski” 2008, s. 35–46; tenże, *Tytus Wojciechowski (1808–1871) – prekursor cukrownictwa na Lubelszczyźnie*, [w:] *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku*, red. W. Puś, Łódź 2009, t. 6, s. 131–152; tenże, *Dwaj Przyjaciele Fryderyk Chopin i Tytus Wojciechowski*, „Gazeta Cukrownicza” 2010, nr 2, s. 52–54.

<sup>4</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej (dalej: Lwów), sygn. 0753, mf. 74549, s. 147.

<sup>5</sup> AGAD, Lwów, sygn. 0784, mf. 74580, s. 423.

<sup>6</sup> Tamże, sygn. 787, mf. 74583, s. 93.

<sup>7</sup> AGAD, Metryka Koronna, Sigillata, sygn. 38, mf. 11268, k. 104.

szambelanów królewskich nominowanych przez ostatniego króla<sup>8</sup>. Zmarł przypuszczalnie nie później niż 30 marca 1810 r. w wieku ok. 57 lat w Strusowie, w cyrkułe tarnopolskim w Galicji niedaleko Trembowli<sup>9</sup>.

Po śmierci ojca Tytusa, „Rada familijna” na mocy decyzji z 3 lutego 1812 r. powierzyła jego wychowanie do czasu podjęcia nauki szkolnej matce Mariannie Woyciechowskiej. Tytus Woyciechowski wiek niemowlęcy spędził najprawdopodobniej we Lwowie wśród przyrodniego rodzeństwa Antoniny i Karola Weltzów, a przed podjęciem nauki w szkole wojewódzkiej kształcił się indywidualnie w domu<sup>10</sup>, w roku 1818 rozpoczął naukę w II klasie Liceum Warszawskiego<sup>11</sup>. Klasę tę ukończył z pochwałą<sup>12</sup>. Otrzymał również pochwałę po ukończeniu klasy trzeciej<sup>13</sup>. Nie wiadomo co działo się z Tytusem w roku szkolnym 1820/1821. Może chorował, a może był inny powód tego, że klasy czwartej wówczas nie kończył. Natomiast kolejny rok szkolny 1821/1822 skończył znowu z pochwałą<sup>14</sup>. Na początku lutego roku 1822 Tytus uczęszczał do klasy IV A, liczącej wówczas 33 uczniów. Jako jedyny z tej klasy wraz z Karolem Weltzem – przyrodnim bratem i Wincentym Czosnowskim mieszkał w Pałacu Kazimierzowskim na pensji u Chopinów, rodziców Fryderyka. Zachowaniem nie grzeszył, gdyż wykazywał „coraz to lepsze sprawowanie”, Karol Weltz „wzorowe” a Wincenty Czosnowski był „kochanym, lecz słabowitym dzieckiem”<sup>15</sup>. Wcześniej wraz z nim u Chopinów mieszkali m. in. Eustachy Marylski, Jan Białobłocki, Jan de Campo Scipio, Karol Weltz, Michał Lisowski i Wodziński<sup>16</sup>. Choć była to bardzo droga „pensja”, bo roczna opłata wynosiła aż 4000 zł od ucznia, to trudno było się do niej dostać, gdyż cieszyła się dużym wzięciem ze względu na niezmierną troskliwość i dbałość o zdrowie uczniów, dobre wyżywienie, czystość i moralność, a także właściwy nadzór nad nauką. W internacie u Chopinów zwracano szczególną uwagę na wychowanie<sup>17</sup>. Tytus Woyciechowski był uczniem Liceum Warszawskiego w latach 1818–1826. Jako drugorocznik szóstą klasę w roku 1826 ukończył, podobnie jak Fryderyk Chopin, pochwałą publiczną<sup>18</sup>.

<sup>8</sup> A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Warszawa 1963, s. 433–442.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, Hipoteka powiatu tarnopolskiego (dalej: APZ, HPT), sygn. 292, Dokumenty, s. 137.

<sup>10</sup> *Na popis publiczny uczniów Warszawskiego Liceum* (dalej: Popis), Warszawa 1826.

<sup>11</sup> Popis, 1823.

<sup>12</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1819, nr 81, s. 1602.

<sup>13</sup> Tamże, 1820, nr 103, s. 1583.

<sup>14</sup> Tamże, 1822, nr 128, s. 1464.

<sup>15</sup> AGAD, *Kancelaria senatora Nowosilcowa*, sygn. 550, mf. 5684.

<sup>16</sup> F. Hoesick, *Z pamiętników Eustachego Marylskiego*, „Kurier Warszawski” 1903, nr 1 z 1 stycznia (dalej: Marylski).

<sup>17</sup> Wielisław [E. Skrodzki], *Kilka wspomnień o Szopenie z mojej młodości*, „Bluszcz” 1882, t. 18, nr 32, s. 249.

<sup>18</sup> „Kurier Warszawski” 1826, nr 185, s. 793–794.

Korespondencja Fryderyka Chopina i do Chopina stanowi bardzo ważne źródło informacji do biografii wielu osób, w tym szczególnie Tytusa Woyciechowskiego. Po raz pierwszy postać Tytusa pojawiła się w liście Fryderyka Chopina do Eustachego Marylskiego z 8 września roku 1823, w którym Fryderyk pisze: „Kłaniaj się bardzo ode mnie [...] Tytusowi”<sup>19</sup>. Pozostałe listy, w których jest wzmiankowana postać Woyciechowskiego, pochodzą już z okresu późniejszego, tj. po ukończeniu przez Tytusa Liceum Warszawskiego, gdy nie mieszkał już w pensjonacie u Chopinów.

Następny okres w życiu Tytusa Woyciechowskiego to okres studiów na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1826–1829. 31 lipca 1826 r. Tytus zdał egzamin kwalifikacyjny uprawniający do podjęcia studiów na Uniwersytecie Warszawskim<sup>20</sup>, a 7 października 1826 r. został zapisany w *Księdze zapisu uczniów Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu MDCCCXVI. 1816–1830* pod numerem ciągłym 2566 oraz rocznym 403 na administrację<sup>21</sup>. Podczas studiów mieszkał na ulicy Miodowej, w pałacu należącym dawniej do Aleksandra Chodkiewicza, co wspomina Chopin w swoich listach: „Byłem na miodowej ulicy, mam zwyczaj patrzeć w górę do Chodkiewicza, ale w tej samej pozycji były okiennice w pokoju, gdzie stał, co wczoraj, co i onegdaj”<sup>22</sup> oraz „Wierz mi, że nieraz poszedłbym do Chodkiewicza szukać przy Tobie spokojności”<sup>23</sup> i „często przejdę koło Sto Jurskiej do Brandta, spojrzę i pisać mi się chce do Ciebie”<sup>24</sup>.

Rozpoczął się wówczas nowy etap w życiu Tytusa Woyciechowskiego, podobnie jak w życiu Fryderyka Chopina, który bez zdawania matury rozpoczął trzyletnie studia kompozytorskie w Szkole Głównej Muzyki, kierowanej przez Józefa Elsnera, a wchodzącej jako oddział Sztuk Pięknych w skład Uniwersytetu Warszawskiego. Było to wejście w dojrzałe już życie.

Wiosną roku 1827 Woyciechowski z bratem Karolem Weltzem i zapewne też innymi osobami mocno przeżył informację o rzekomej śmierci swego kolegi Jana Białobłockiego, jaka dotarła z Sokołowa do Warszawy, znalazło to również wyraz w liście Fryderyka do Jana Białobłockiego z 12 marca 1827 r., w którym Chopin pisze: „Woyciechowski, Weltz zmartwieni”<sup>25</sup>. Latem roku 1827 z Fryderykiem Chopinem odwiedził w Sannikach rodzinę Pruszków. Wspomniał o tym Fryderyk w liście z 9 września 1828 r. skierowanym do Tytusa: „byłeś i Ty

<sup>19</sup> *Korespondencja*, s. 49.

<sup>20</sup> „Kurier Warszawski” 1826, nr 185, 794.

<sup>21</sup> *Księga zapisu uczniów Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu MDCCCXVI. 1816–1830*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 161 (dalej: *Księga*), s. 261–262.

<sup>22</sup> *Korespondencja*, s. 308.

<sup>23</sup> Tamże, s. 391.

<sup>24</sup> Tamże, s. 303.

<sup>25</sup> Tamże, s. 219.

w Sannikach [...], Żal mi mocno, że chwile, co pędzisz przy Mamie, nie są tak swobodne jak przeszłego roku”<sup>26</sup>.

Latem roku 1828 Tytus z powodu choroby matki był zmuszony opuścić Warszawę i powrócić do Poturzyna. Poinformował o tym fakcie Chopina Maksymilian Oborski, kolega Tytusa. Wydarzenie to wspominał 9 września 1828 r. Chopin w liście do Woyciechowskiego:

Oborski (które mnie twoim przestraszył odjazdem, wpadłwszy na salę, gdzieśmy się zgromadzili dla prześpiewania chórów bożego ciała, i z pewnym obłąkaniem wymówiwszy, żeś mie kazał pożegnać, żeś musiał w nocy wyjechać)<sup>27</sup>.

Woyciechowski był zainteresowany wydarzeniami dziejącymi się w Warszawie, a o „nowinach warszawskich” był informowany przez Fryderyka Chopina<sup>28</sup>. Pod koniec roku 1828 Tytus Woyciechowski gościł w Poturzynie Maksymiliana Oborskiego, który po powrocie do Warszawy opowiedział o wizycie Chopinowi:

Max dokładną dał mi wiadomość o Tobie i o zdrowiu twej Mamy nazajutrz po przyjeździe swoim do Warszawy. Przechodząc do Uniwersytetu, wpadł zaraz do mnie i z wielkim zapalem Hrubieszowskie strony wspominał<sup>29</sup>.

Przypuszczalnie na początku roku 1829 Marianna Woyciechowska, matka Tytusa wyjechała do sanatorium do Pieszczań, leżących wówczas na Węgrzech leczący dolegliwości, a Tytus po jej wyjeździe mieszkał w Warszawie i kończył studia. Marianna Woyciechowska zmarła 2 lipca 1829 r. w Pieszczań. Tytus Woyciechowski bardzo przeżył jej śmierć. Od tego momentu pozostało mu jedynie rodzeństwo i bliscy przyjaciele.

Był zazwyczaj duszą towarzystwa. Cieszył się życiem. Jak pisał Chopin do niego: „możesz ludzi rozweselać i cieszyć”<sup>30</sup>. Przypuszczalnie ukończył studia uniwersyteckie, gdyż w roku 1910 w czasopiśmie „Lamus” Henryk Opieński użył sformułowania, że Tytus Woyciechowski „po ukończeniu studiów osiadł i gospodarował w rodzinnym majątku Poturzynie”<sup>31</sup>. Po studiach skupił się na praktycznym wykorzystaniu zdobytej wiedzy w swoich dobrach. Gospodarował na najlepszych ziemiach w kraju, słynnych czarnoziemach hrubieszowskich. Uprawiał wówczas pszenicę, grykę, hodował owce. Budował gorzelnię i młyn. Wspomina o tym mimochodem Fryderyk Chopin w swych listach do Tytusa: „dowiedziałem się [...], żeś pszenicę do Gdańska wysłał [...], Ty z pszenicą masz

<sup>26</sup> Tamże, s. 233, 235.

<sup>27</sup> Tamże, s. 234.

<sup>28</sup> Tamże, s. 233.

<sup>29</sup> Tamże, s. 258.

<sup>30</sup> Tamże, s. 317.

<sup>31</sup> H[enryk] O[pieński], *Fryderyk Chopin do Tytusa Woyciechowskiego*, „Lamus” 1910, t. 2, z. 5, s. 207.

do roboty”<sup>32</sup>, „Ty masz dosyć dochodu z hreczki”<sup>33</sup>, „a to młyn kończę, a to stawiam gorzelnię, a to wełna, a to jagnięta, nareszcie przyjdzie drugi siew”<sup>34</sup>.

7 kwietnia 1830 r. Tytus Woyciechowski na mocy uchwały „Rady rodzinnej” został Głównym opiekunem<sup>35</sup> swej, niewiele od siebie młodszej, ciotecznej siostry Marianny Bogusz, która w owym czasie mogłaby wyjść już za mąż. To bardzo ubawiło Fryderyka Chopina i znalazło wyraz w jego liście do Tytusa z 17 kwietnia 1830 r.: „Pisziesz mi, żeś został opiekunem, to mię rozśmieszyło”<sup>36</sup>.

Fryderyk Chopin swatał Woyciechowskiemu młodziutką, bo 15-letnią, ale piękną Aleksandrę Pruszką, co wypominał Chopinowi późniejszy jej mąż Onufry Mleczek: „[Fryderyk] *chciał Olesi dla Tytusa*”<sup>37</sup>. Interesował się polityką. Planował przyjechać do Warszawy na obrady sejmu Królestwa Polskiego (28 maja – 28 czerwca 1830 r.). W liście z 5 czerwca 1830 r. Chopin napisał do Tytusa:

Straciłeś 5 koncertów Panny Sonntag! – Ale nie żałuj, bo jeszcze się jej nasłuchasz, jeżeli prawda, że 13-go przyjeżdżasz [...] [i zapraszał go do Warszawy]: Przyjedź tylko wytchnąć po wiejskich mozołach na łono przyjaźni, panna Sonntag i zaśpiewa Ci, nabierzesz tym sposobem nowych sił do zatrudnień swoich<sup>38</sup>.

Jeżeli 13 czerwca 1830 r. Tytus przyjechał do Warszawy, by przysłuchać się obradom sejmu Królestwa Polskiego, które zakończyły się 28 czerwca, to bardzo prawdopodobna wydaje się teza, że w drodze powrotnej z Warszawy do Poturzyna podróżował z Fryderykiem Chopinem, który wcześniej planował pobyt w Poturzynie, a już w liście do Tytusa z 17 kwietnia 1830 r. Fryderyk napisał: „żem w przeszłym tygodniu zrobił sobie projekt jechania do Ciebie na tydzień”<sup>39</sup>. W jaki sposób podróżowali do Poturzyna, czy dylizansem pocztowym, czy może prywatnym powozem Tytusa i kiedy wyjechali z Warszawy, trudno na razie ustalić. Dokładny czas pobytu Chopina u Woyciechowskiego w Poturzynie nie jest znany. Na pewno było to w lipcu roku 1830. Chopin mógł wyjechać z Warszawy ok. 9 lipca, a po dwóch tygodniach do niej powrócić<sup>40</sup>. Podczas pobytu w poturzyńskich dobrach, Tytus wraz z Fryderykiem odwiedzili dwukrotnie w Starej Wsi rodzinę Rakowskich, gdzie Fryderyk podobno dawał

<sup>32</sup> *Korespondencja*, s. 359.

<sup>33</sup> Tamże, s. 387.

<sup>34</sup> Tamże, s. 392.

<sup>35</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 155.

<sup>36</sup> *Korespondencja*, s. 358.

<sup>37</sup> *Kobyłańska*, s. 115.

<sup>38</sup> Tamże, s. 372.

<sup>39</sup> Tamże, s. 359.

<sup>40</sup> *Korespondencja*, s. 379.

koncerty fortepianowe<sup>41</sup>. Jak głosi miejscowa tradycja, w niedzielę 17 lipca Fryderyk Chopin grał podczas mszy św. na organach w kościele katolickim w Oszczowie. Woyciechowski pokazywał gościowi z Warszawy swoje dobra składające się z Poturzyna, Witkowa, Wólki Poturzyńskiej i Żabcza. U „mieszczucha”, jakim był Chopin, wzbudziły zainteresowanie pola, stawy, lasy, łąki, młyny, browar, gorzelnia, wiatrak, hodowle owiec i koni, handel zbożem, może już rozpoczęte żniwa, a także ukraińskie śpiewy i unickie cerkiewki.

Piękne otoczenie, w jakim mieszkał Tytus Woyciechowski, tak wielkie wywarło na nim wrażenie, że Fryderyk Chopin po powrocie napisał do niego 4 września 1830 r.: „Jak nie będę miał co jeść, musisz mnie do Poturzyna za pisarka przyjąć, będę tam koło stajni mieszkał, tak dobrze jak tego roku we dworze”<sup>42</sup> oraz „jakąś tęsknotę zostawiły mi twoje pola, ta brzoza pod oknami nie może mi wyjść z pamięci”<sup>43</sup>. W Poturzynie zapadła najprawdopodobniej decyzja o przybliżonym terminie ich wspólnego wyjazdu do Włoch. Chopin powrócił do Warszawy z jednym z najbliższych sąsiadów Tytusa Edwardem Rastawieckim, przypuszczalnie powozem Rastawieckiego.

Latem roku 1830, po odejździe Fryderyka, Woyciechowskiego w Poturzynie odwiedził Paulin Łączyński, o którym wspomina Chopin w swoim liście do Tytusa z 21 sierpnia 1830 r.: „Łączyńskiego, co u Ciebie pewno jeszcze siedzi [...], widziałem nazajutrz po przyjeździe do Warszawy, pewno Ci mówił”<sup>44</sup>. Pod koniec października Woyciechowski wyjechał z Poturzyna w podróż do Włoch. Po drodze w Lublinie spotkał się z przyrodnim bratem Karolem Weltzem. Pisał o tym Chopin w liście z 12 października do Tytusa: „Karola w Warszawie widziałem [...] dowiadywał się szczerze, kiedy to macie się zjechać w Lublinie”<sup>45</sup>. Z Lublina przez Puławy, Radom, Piotrków, Sieradz dotarł Tytus 4 listopada 1830 r. do Kalisza, gdzie według wcześniejszych ustaleń u doktora Helbicha spotkał się z Fryderykiem<sup>46</sup>. W Kaliszu obydwaj przekroczyli granicę Królestwa Kongresowego kierując się na Wrocław. Pobyt we Wrocławiu trwał od wieczora 6 listopada do 10 listopada do godz. 14.00. Mieszkali tam w zajeździe „Zur Goldenen Gans”. Podczas pobytu w tym mieście byli m. in. w teatrze na przedstawieniu *Króla alpejskiego*. 8 listopada Woyciechowski obserwował występ i sukces Chopina w tamtejszej Resursie. Zaskoczenie i powodzenie był tak duże, że Niemcy oniemieli, a „Tytus miał uciechę patrząc na nich”. Podziwiał z Chopinem Wrocław oraz uczestniczył w spotkaniach towa-

<sup>41</sup> R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 6, *Województwo bełskie. Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, wyd. 2, Wrocław 1995, s.189.

<sup>42</sup> *Korespondencja*, s. 398.

<sup>43</sup> Tamże, s. 377.

<sup>44</sup> Tamże, s. 378.

<sup>45</sup> Tamże, s. 416.

<sup>46</sup> Tamże, s. 425.

rzyskich<sup>47</sup>. Z Wrocławia Woyciechowski z Chopinem wyruszyli do Drezna, dokąd dojechali wcześniej rano 12 listopada. Ich pobyt w tym mieście trwał do 19 listopada do godz. 11.00. W Dreźnie zamieszkali przypadkowo u siostry Tytusa Woyciechowskiego Antoniny Rembielińskiej, która zapewne przybyła do miasta już wcześniej, gdyż 4 września 1830 r. Fryderyk pisał do Tytusa: „Twej siostry w Warszawie nie widziałem”<sup>48</sup>.

W Dreźnie czas upłynął Woyciechowskiemu na zwiedzaniu galerii obrazów, spotkaniach towarzyskich, m. in. u rodzin Dobrzyckich, Niesiołowskich, Komarów i Pruszków, podczas których spotkał generała Karola Kniaziewicza, oraz na wizytach w teatrze i operze<sup>49</sup>.

Do Pragi dotarli 20 listopada, skąd po jednodniowym pobycie, przy pochmurnej i deszczowej pogodzie wyruszyli do Wiednia<sup>50</sup>, dokąd dojechali 23 listopada 1830 r. rano, ok. godz. 9.00. Plan wyjazdu określił Chopin jeszcze 4 września 1830 r. w liście do Tytusa: „Moje myśli względem zimy są takie, że w Wiedniu 2 miesiące, potem do Włoch, choćby zimę siedzieć w Mediolanie”<sup>51</sup>. W Wiedniu Tytus mieszkał razem z Chopinem, najpierw z zajeździe „Gasthof zur Stadt London”, następnie „Gasthof zum Goldenen Lamm”, a w końcu w pięciopiętrowej kamienicy na ulicy Kohlmarkt. Było to mieszkanie trzypokojowe, elegancko umeblowane, według Woyciechowskiego na „wielką skalę” za stosunkowo małe pieniądze, bo tylko 25 reńskich na osobę. Jadali z Fryderykiem w oberży „Gasthof zum wilden Mann”. W Wiedniu Tytus otrzymał listy od rodziny. Na dalszą drogę pobrał u bankiera Johana Geymüllera 6 tysięcy złotych. Pobyt w Wiedniu wypełniony był wizytami w operach. Właścicielka mieszkania, w którym mieszkał, baronowa Lachmanowicz była zainteresowana życiem towarzyskim Warszawy i pytała Tytusa m. in. o to, czy zna młodą i ładną panią Rembielińską. Pod koniec grudnia z Chopinem planowali wyjazd do Włoch<sup>52</sup>. Jednak ok. 8 grudnia 1830 r. wiadomość o wybuchu powstania w kraju dotarła do Wiednia. Po nocnej naradzie Woyciechowski zdecydował się natychmiast wracać do kraju i wziąć udział w powstaniu<sup>53</sup>. Podczas wspólnej podróży to Woyciechowski załatwiał większość organizacyjnych spraw, tak że Chopin stwierdził: „po wyjeździe Tytusa za wiele razem na głowę mi spadło”<sup>54</sup>.

Tytus Woyciechowski w Warszawie był tak zajęty, że nie miał czasu napisać listu do Fryderyka Chopina. W liście z 22 grudnia 1830 r. z Wiednia do

<sup>47</sup> Tamże, s. 424–425.

<sup>48</sup> Tamże, s. 392.

<sup>49</sup> Tamże, s. 430–431.

<sup>50</sup> Tamże, s. 436–437.

<sup>51</sup> Tamże, s. 391.

<sup>52</sup> Tamże, s. 444–445.

<sup>53</sup> Sydow, t. 1, s. 199.

<sup>54</sup> Tamże, s. 461.



rodziców Fryderyk Chopin prosił „Uściskajcie Tytusa i proście go na miłość boską, ażeby pisał”<sup>55</sup>.

Tytus Woyciechowski czynnie i finansowo włączył się w powstanie listopadowe. Jest dość prawdopodobne, że to on („a tym młodzieńcem był Wojciechowski obywatel lubelski”) podarował kwotę 100 000 zł, w postaci 5 listów zastawnych, na wojsko zastępcy ministra wojny Izidorowi Krasieńskiemu. Stanowiło to wówczas 1/5 wartości dóbr poturzyńskich<sup>56</sup>. Potwierdza ten fakt pismo z 14 stycznia 1831 r. skierowane przez ówczesnego zastępcę ministra wojny generała piechoty Izidora Krasieńskiego do Rady Najwyższej Narodowej, w którym Krasieński pisał:

Jeden Młodzian, któren wszedł do Gwardyi Honorowej złożył na moje ręce złotych 100 000 w Listach zastawnych na potrzeby Woyska z warunkiem abym Jego nazwiska nie wymieniał. Pośpieszam Radzie Najwyższej w tym czynie Patryotycznym donieść, z załączeniem 100 000 w Listach zastawnych<sup>57</sup>.

Czy podarowane listy zastawne należały do Woyciechowskiego, czy może do jego szwagra Rajmunda Rembielińskiego, pozostanie w sferze przypuszczeń. W powstaniu od początku walczył w randze podporucznika. W dniu 6 lutego 1831 r. Tytus Woyciechowski „wszedł do służby” i umieszczony został w przybocznym sztabie naczelnego wodza<sup>58</sup>. Brał czynny udział w walkach powstańczych, podczas których został ranny. Wspomina o tym fakcie Fryderyk Chopin w liście do Tytusa z 12 grudnia 1831 r. („Twoja kontuzya!”)<sup>59</sup>. Rozkazem dziennym z dnia 11 sierpnia 1831 r. za męstwo wojenne, podporucznik Tytus Woyciechowski otrzymał Złoty Krzyż Zasługi Wojskowej – *Virtuti Militari*. Był wówczas adiutantem Naczelnego Wodza generała Jana Skrzyneckiego<sup>60</sup>. 26 sierpnia 1831 r. Tytus Woyciechowski „przeznaczony” został na adiutanta polowego przy zastępcy Naczelnego Wodza, z назначeniem mu starszeństwa w pułku 5. ułanów<sup>61</sup>. Udział w powstaniu listopadowym miał wielki wpływ na jego dalsze życie. Widząc z bliska walkę, tragedię wielu ludzi, przyglądając się bardziej polityce stał się ostrożniejszy. Na życie zaczął patrzeć realistycznie.

Upadek powstania stanowi bardzo ważny moment w życiu Woyciechowskiego i w jego relacjach z Chopinem. Rok 1831 stanowi pewien punkt, umożliwiający ocenę wzajemnych stosunków Tytusa Woyciechowskiego z Frydery-

<sup>55</sup> *Korespondencja*, s. 454.

<sup>56</sup> S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego* [...], t. 1, Poznań 1883, s. 439.

<sup>57</sup> AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830–1831, sygn. 255, Akta Rady Najwyższej Narodowej, o dobrowolnych ofiarach, mf. 3280, s. 26.

<sup>58</sup> „Gazeta Polska” 1831, nr 62 z 5 marca.

<sup>59</sup> Sydow, t. 1, s. 199.

<sup>60</sup> „Zjednoczenie. Dziennik Narodowości Poświęcony” 1831, nr 52 z 22 sierpnia, s. 208.

<sup>61</sup> Tamże, nr 66 z 5 września, s. 264; „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 240 z 1 września.

kiem Chopinem, ocenę wpływu Tytusa na twórczość Fryderyka oraz ich wzajemnej, głębokiej, romantycznej przyjaźni.

Tytus był wyedukowany muzycznie. Gry na fortepianie uczyła go w dzieciństwie przypuszczalnie przyrodnia siostra Antonina Weltz, podczas nauki w Liceum Warszawskim pobierał zaś prywatnie lekcje gry na fortepianie, a może i kompozycji u Wojciecha Żywnego oraz u Jana Stefaniego<sup>62</sup>. Spotykał się również z Carlo Antonio Evasio Mario Solivą, ówczesnym (1826–1830) dyrektorem Konserwatorium. Wspomina o tym Chopin w swych listach do niego z 27 marca 1830 r.: „[Soliva] kłania Ci się i obiecał mi kiedyś dać jakąś kartkę dla Ciebie”<sup>63</sup>, z 31 sierpnia 1830 r.: „znajomi jak [...] Soliva [...] ukłony”<sup>64</sup> oraz 4 września 1830 r.: „Włoch Soliwa mi się pytał, kiedy będziesz w Warszawie i kłania Ci się mocno”<sup>65</sup>. Wojciechowski chodził do teatru i opery. Był znany solistkom Annie Wołkow i Konstancji Gładkowskiej<sup>66</sup>.

W internacie u Chopinów posiadał własny „pantalion”. Korzystał z tego fortepianu również młody Fryderyk Chopin. Wspomina o tym w liście do Tytusa z 27 grudnia 1828 r.: „Rzadko zdarzy się myśl podobna do tej, co nieraz rano na twoim pantalionie tak snadnie weszła mi pod palec”<sup>67</sup>. Również podczas studiów uniwersyteckich Chopin odwiedzał Tytusa i korzystał z jego fortepianu. Wspomina o tym Fryderyk 9 września 1828 r. w pierwszym liście do Tytusa: „Byłem z Kostusiem w twej stancji, ale nie próbowałem fortepianu, bo Kostuś klucza od niego nie wiedział, gdzie szukać”<sup>68</sup>.

W roku 1826 Fryderyk Chopin dedykował Wojciechowskiemu: *Wariacje F-dur na 4 ręce*, w roku 1827 *Wariacje B-dur-op.2 – na temat „La ci darem la mano” z opery „Don Juan” W. A. Mozarta, na fortepian z orkiestrą*, oraz *Polonez d-moll-op. 71 nr 1* – poświęcony Tytusowi Wojciechowskiemu, w 1829 – *Walc Des-dur*, a w 1838/1839 roku – *Polonez A-dur-op. 40 nr 1* – dedykowany pierwotnie Tytusowi Wojciechowskiemu<sup>69</sup>. Jego znajomość muzyki Fryderyk Chopin bardzo w tym czasie cenił. Stwierdził wręcz 27 marca 1830 r. w liście do Wojciechowskiego: „Twoje jedno spojrzenie po każdym koncercie byłoby mi więcej jak wszystkie pochwały gazeciarzów, Elsnerów, Kurpińskich, Soliwów”<sup>70</sup>. Wojciechowski był na tyle dobrym pianistą, że Chopin grywał z nim na 4 ręce, w tym dedykowane mu *Wariacje F-dur*<sup>71</sup>.

<sup>62</sup> T. A. Zieliński, *Chopin. Życie i droga twórcza*, PWM, Kraków 1993, s. 82.

<sup>63</sup> *Korespondencja*, s. 340.

<sup>64</sup> Tamże, s. 387.

<sup>65</sup> Tamże, s. 392.

<sup>66</sup> Tamże, s. 412.

<sup>67</sup> Tamże, s. 234.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> *Almanach Chopinowski*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 84, 85, 93; *Korespondencja*, s. 309.

<sup>70</sup> *Korespondencja*, s. 336.

<sup>71</sup> T. A. Zieliński, *Chopin....*, s. 66.

W korespondencji do Tytusa z 20 października 1829 r. Fryderyk napisał: „Jak powrócę i Ty będziesz w Warszawie parę razy zrobimy trio<sup>72</sup>, co mi już obiecał [Serwaczyński]”<sup>73</sup>.

O *Wariacjach B-dur-op.2* – na temat „*La ci darem la mano*” z opery „*Don Juan*” W. A. Mozarta, na fortepian z orkiestrą wspomina w liście z 9 września 1828 r. do Woyciechowskiego: „[Wariacje] już są w Lipsku, pierwsza jak wiesz Elsnerowi przypisana, na drugich (może zbyt śmiały) twoje nakreśliłem imię. (Serce tak chciało, przyjaźń nie wzbroniła i Ty za złe nie bierz”<sup>74</sup> oraz w liście do Woyciechowskiego z 12 września 1829 r.: „Zacząłem więc próbę od Wariacji dla Ciebie”<sup>75</sup>.

W liście z 3 października 1829 r. Woyciechowski otrzymał *Walc Des-dur*<sup>76</sup> z komentarzem Chopina: „Daruj, żem Ci posłał *Walc*, który Cię może i rozgniewa na mnie, ale, dalibóg, chciałem Ci nim przyjemność zrobić”<sup>77</sup>. Chopin do oceny Woyciechowskiemu przesłał wcześniej *Poloneza f-moll*<sup>78</sup>: „Jeszcze Ci raz przypominam *Poloneza f-minor*, przyslij mi go, moje życie, pierwszą pocztą”<sup>79</sup>. W tej samej korespondencji wspomina Fryderyk o kilku nowych etiudach<sup>80</sup>: „Napisałem parę exercissów – przy Tobie bym je dobrze zagrał”<sup>81</sup>, a w liście z 10 kwietnia 1830 r. stwierdza: „mój drugi *Koncert e-moll* póty w moim przekonaniu wartości mieć nie będzie, póki go Ty nie usłyszysz”<sup>82</sup>. 15 maja 1830 r. Tytus został poinformowany o napisaniu przez Chopina nowego walca: „Miałem Ci posłać jeszcze nowego walca, tak dla zabawki, ale już na przyszły tydzień go odbierzesz”<sup>83</sup>, zaś 18 września 1830 r. Chopin napisał Woyciechowskiemu: „Próbowałem zeszłej środy mój *Koncert* w kwartecie”<sup>84</sup>. Jak się wyda z orkiestrą, napiszę Ci w przyszły tydzień”<sup>85</sup> i dalej: „Zacząłem *Poloneza* z orkiestrą”<sup>86</sup>, a 22 września 1830 r.: „ja dzisiaj próbuję drugi *Koncert* z kompletną orkiestrą” oraz: „Chciałbym Tobie posłać parę kilka bzdurnych rzeczy moich, ale nie wiem, czy dziś będę miał czas przepisać”<sup>87</sup>.

<sup>72</sup> *Trio g-moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę*, opus 8.

<sup>73</sup> *Korespondencja*, s. 317.

<sup>74</sup> Tamże, s. 234.

<sup>75</sup> Tamże, s. 301–302.

<sup>76</sup> Opus 70, nr 3.

<sup>77</sup> *Korespondencja*, s. 309.

<sup>78</sup> Opus 71, nr 3.

<sup>79</sup> *Korespondencja*, s. 324.

<sup>80</sup> Opus 10.

<sup>81</sup> *Korespondencja*, s. 324.

<sup>82</sup> Tamże, s. 351.

<sup>83</sup> Tamże, s. 365.

<sup>84</sup> *Koncert fortepianowy e-moll*, opus 11.

<sup>85</sup> *Korespondencja*, s. 397.

<sup>86</sup> Tamże, s. 397, 399; *Polonez Es-dur na fortepian i orkiestrę*, opus 22.

<sup>87</sup> Tamże, s. 402–403.

Woyciechowski na bieżąco interesował się twórczością i działalnością Chopina. Czytywał recenzje z występów Fryderyka m. in. w „Gazecie Warszawskiej” oraz „Dzienniku Powszechnym Krajowym”<sup>88</sup>. Wspomina o tym Fryderyk w liście do Tytusa 3 października 1829 r.: „Piszesz mi, żeś z 2 gazet dowiedział się o moich koncertach” i dalej „Sam zapewne czujesz potrzebę moją powrotu do Wiednia”<sup>89</sup>. Doradzał Chopinowi w wielu sprawach, także we właściwym rozwoju kariery. Wiedział, że Chopin, aby trwale zapisać się w historii muzyki, powinien koncertować za granicą, w liczących się wówczas ośrodkach muzycznych. W młodości, w okresie do końca roku 1830 Woyciechowski był inspiratorem i moderatorem, a także stymulatorem rewolucyjnych, muzycznych zapałów Fryderyka<sup>90</sup>. Nazywany był przez Chopina „As-panem”<sup>91</sup>, całym w tonach As-dur, ulubionej jego tonacji.

Po rozstaniu w Wiedniu w grudniu roku 1830 wpływ Woyciechowskiego na twórczość Chopina powoli ustaje. W roku 1839 Tytus w liście do Chopina sugerował mu napisanie oratorium. Chopin jednak nie wziął pod uwagę tej sugestii, a w korespondencji z 8 sierpnia 1839 r. z Nohant do Juliana Fontany w Paryżu napisał:

Woyciechowski do mnie pisał, żebym oratorium komponował. W liście do rodziców odpisałem, czemu fabrykę cukru zakłada, a nie klasztor kamedułów albo dominikanek. Poczciwy Tytus jeszcze z licejskimi wyobrażeniami, co nie przeszkadza, że go jak w Liceum Kocham<sup>92</sup>.

Odrzucił też wcześniejsze sugestie swego nauczyciela Józefa Elsnera, który jeszcze w roku 1831 zasugerował poprzez siostrę Chopina Ludwikę napisanie narodowej, patriotycznej opery osnutej na motywach ówczesnych wydarzeń powstańczych<sup>93</sup>. Do końca życia Chopin pozostał jednak tylko Arielem<sup>94</sup> fortepianu. Tytus Woyciechowski z kolei sam też komponował, był autorem m. in. Mazurka B-dur *Erinnerung an Lemberg (Wspomnienie Lwowa)* wydanego w niemieckojęzycznym wydawnictwie, może we Lwowie?<sup>95</sup>

Woyciechowski z Chopinem poznali się jako chłopcy mający ok. 10 lat. W roku rozpoczęcia studiów Tytus miał prawie 18, a Fryderyk blisko 17 lat. Przypuszczalnie już w dzieciństwie przyjaźnili się. Jednak dopiero listy kierowane bezpośrednio do siebie, w roku 1828 ukazują oblicze ich głębokiej

<sup>88</sup> Tamże, s. 309.

<sup>89</sup> Tamże, s. 306.

<sup>90</sup> B. Mardofel, *Tytus Woyciechowski...*, s. 134.

<sup>91</sup> *Korespondencja*, s. 416.

<sup>92</sup> Sydow, t. 1, s. 354–355.

<sup>93</sup> Tamże, s. 193–194.

<sup>94</sup> Ariel – duch, anioł.

<sup>95</sup> L. Gawroński, *Tytus Woyciechowski – przyjaciel Chopina*, „Ruch Muzyczny” 1975, nr 21 z 12 października, s. 5; informacja prywatna.

przyjaźni i sympatii, jaką się darzyli<sup>96</sup>. Tytus Woyciechowski wzrostem i postawą wyróżniał się ponad przeciętność. „Taki ładny”<sup>97</sup>, wysportowany, „ofechtowany”, ostrzelany i silny, świetnie jeżdżący konno, dobrze sytuowany, mógł imponować nie tylko młodym paniom<sup>98</sup>.

Tytus z Fryderykiem świetnie się rozumieli. Chopin 27 grudnia 1828 r. napisał do Woyciechowskiego: „mnie znasz i ja Cię znam”<sup>99</sup> oraz: „Ja Ciebie rozumiem, twojego ducha przenikam...”<sup>100</sup> Wzajemnie sobie ufali, mieli wspólne tajemnice. W korespondencji z 3 października 1829 r. Chopin stwierdził: „Uważaj jedno miejsce + oznaczone. O tym nikt nie wie prócz Ciebie”<sup>101</sup>, „zem się przy Tobie czuć nauczył”<sup>102</sup>. Woyciechowski był jego doradcą w wielu sprawach, w tym muzycznych i osobistych.

W liście pisany 10 kwietnia 1830 r. Fryderyk napisał wręcz do Tytusa: „Twoje rady względem wieczorów są słuszne i dlatego im kilka odmówiłem”<sup>103</sup>.

Tytus Woyciechowski wywierał więc silny wpływ na Chopina. W liście z 5 października 1830 r. ten ostatni stwierdził: „Ty tylko masz moc nade mną, Ty i... nikt więcej”<sup>104</sup>.

Woyciechowski chciał mieć portret Chopina<sup>105</sup> i jako pierwszy miał go otrzymać. Wspomina o tym Fryderyk 27 marca 1830 r. w liście do niego: „nikt prócz Ciebie mojego Portretu mieć nie będzie [...] boś Ty mi najdroższy”. Tytus czasami podejmował nagłą decyzję, w czym naśladował go Fryderyk<sup>106</sup>. Znaną Chopinowi cechą Woyciechowskiego był altruizm, o czym wspomina w liście z 22 września 1830 r.: „lubiłbyś [...] drugim ludziom pociechę przynieść, choćbyś ich nawet nie cierpiał”<sup>107</sup>, pomimo że, jak wcześniej stwierdził, Tytus był jednocześnie mężczyzną o „lwim sercu”<sup>108</sup>.

Czasami Woyciechowski wzbudzał respekt u Chopina, który pisał: „ja bym nigdy nic takiego nie chciał czynić, aby Ci się nie podobało”<sup>109</sup> oraz „boję Ci się zawsze tak jak mojego jakiego tyрана” a dalej: „nie wiem dlaczego, ale Ciebie się boję”<sup>110</sup>.

Chopin i Woyciechowski żyli w dobie romantyzmu. Daje się to silnie odczuć we fragmentach listów mówiących o ich romantycznej przyjaźni.

Woyciechowski mieszkał w Poturzynie odległym o 300 km od Warszawy. Duża odległość, zajmowanie się przez Woyciechowskiego poturzyńskimi dobrami, powodowały, że przyjaciele po ukończeniu studiów widywali się rzadko. Stąd korespondencja, która wówczas trafiała do adresata praktycznie po

<sup>96</sup> *Korespondencja*, s. 219.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> B. Mardofel, *Tytus Woyciechowski...*, s. 135–136.

<sup>99</sup> *Korespondencja*, s. 258.

<sup>100</sup> Tamże, s. 406.

<sup>101</sup> Tamże, s. 306.

<sup>102</sup> Tamże, s. 350–351.

<sup>103</sup> Tamże, s. 348.

<sup>104</sup> Tamże, s. 411.

<sup>105</sup> Tamże, s. 324.

<sup>106</sup> Tamże, s. 403.

<sup>107</sup> Tamże, s. 406.

<sup>108</sup> Tamże, s. 385.

<sup>109</sup> Tamże, s. 309.

<sup>110</sup> Tamże, s. 411.

niecałych dwóch dniach od wysłania, była łącznikiem pomiędzy nimi. Listy, które pisał Tytus Woyciechowski do Fryderyka Chopina, miały wielkie uczuciowe znaczenie dla kompozytora. Fryderyk stwierdził: „Twego listu nikt prócz mnie nie czytał. Jak zawsze, tak i teraz noszę twoje listy przy sobie”<sup>111</sup>. Treści listów Tytusa ciekaw był cały dom Chopinów, w tym uczniowie: „Dzieci ciekawe były czytać twoje listy, a ponieważ im do tego nigdy nie przyjdzie, bo te tylko ja sobie i to sobie cicho w duszy co dzień czytam”<sup>112</sup>. Listy od Tytusa traktował Fryderyk niczym jakiś talizman: „Twoje listy przy moim sercu i przy wstążeczce – bo choć one się nie znają, to czują (te martwe rzeczy), że ze znajomych rąk obie wyszły”<sup>113</sup> i najcenniejszą rzecz od osoby najbliższej: „Twoje listy chowam jak wstążeczkę od kochanki. Mam wstążeczkę, napisz do mnie, jak się znów za tydzień z Tobą popieszczę”<sup>114</sup>. Korespondencja otrzymywana od Tytusa nastrajała go optymistyczniej do życia i wpływała pozytywnie na jego zdrowie i samopoczucie: „Już też mi potrzeba było twego listu, – katar straciłem, odebrawszy go”<sup>115</sup> oraz „Jakaś ulgę czuję w nieznośnej tęsknocie, skoro list od Ciebie odbiorę”<sup>116</sup>.

Nie jest znana treść żadnego listu Woyciechowskiego do Chopina. Natomiast w pierwszym liście po upadku powstania listopadowego adresowanym przez kompozytora do Tytusa Fryderyk stwierdził: „Twój list wiele dziś dla mnie miał nowości. Darowałeś mi 4 strony i 37 wierszy, jak żyję, tego nie było, jak żyję, takeś mi się obficie nie dał – a potrzebowałem czegoś takiego – bardzo potrzebowałem”<sup>117</sup>.

W tamtym czasie Woyciechowski był dla Chopina najbliższym przyjacielem i tylko jemu kompozytor mógł napisać i zwierzyć się z najintymniejszych swych przeżyć: „Od tygodnia nicem nie napisałem ani dla ludzi, ani dla Boga”<sup>118</sup>, a w innym liście: „myślę, że wyjeżdżam po to, żebym na zawsze zapomniał o domu, myślę, że jadę umrzeć – a jak to przykro musi być umierać gdzie indziej, niż tam gdzie się żyło”<sup>119</sup>.

Same zwroty zapewniające o miłości, fragmentami namiętne, a nawet zmysłowe w odbiorze współczesnego odbiorcy, dotyczące ich bardzo bliskiej, ale romantycznej przyjaźni, należy właściwie rozumieć zarówno w kontekście zwrotów ówczesnie powszechnie używanych, jak i być może ich częściowej, a modnej wówczas stylizacji.

Uczucie przyjaźni między Woyciechowskim a Chopinem było głębokie. Potwierdzają je zwroty zawarte w listach Fryderyka do Tytusa:

<sup>111</sup> Tamże, s. 338.

<sup>112</sup> Tamże, s. 359.

<sup>113</sup> Tamże, s. 399.

<sup>114</sup> Tamże, s. 387.

<sup>115</sup> Tamże, s. 385.

<sup>116</sup> Tamże, s. 358.

<sup>117</sup> Sydow, t. 1, s. 211.

<sup>118</sup> *Korespondencja*, s. 259.

<sup>119</sup> Tamże, s. 391.

„Najdroższy Tytusie”<sup>120</sup>,  
 „Najdroższe życie moje!”<sup>121</sup>,  
 „nic bardziej nie pragnę, jak Ciebie widzieć”<sup>122</sup>,  
 „Żal mi, że Cię nie ma”<sup>123</sup>,  
 „z jakim upragnieniem oczekiwałem wiadomości o Tobie”<sup>124</sup>,  
 „ja wiem, że Cię kocham, chciałbym żebyś Ty mnie także ciągle i coraz  
 więcej kochał”<sup>125</sup>,  
 „proszę Cię, Kochaj mnie”<sup>126</sup>,  
 „tylko bym się z Tobą pieścił. – Jeszcze raz daj mi się uściskać”<sup>127</sup>,  
 „Nie myśl jednakże, że bym miał być rozkochanym – ja to sobie jeszcze na  
 później odkładam”<sup>128</sup>,  
 „chochabym się olejkami wysmarował byzantyskimi, nie pocałowałbyś,  
 gdybym ja Ciebie magnetycznym sposobem do tego nie przymusił. Jest jakaś  
 siła w naturze.  
 „Dziś Ci się śnić będzie, że mnie całujesz”<sup>129</sup>,  
 „Ty byś mię może nie chciał, ale ja Ciebie chcę i czekam z ogolonymi wą-  
 sami”<sup>130</sup>,  
 „Sympathia, jaką mam do Ciebie, zmusza nadnaturalnymi środkami serce  
 twoje do uczucia podobnejże sympathii. Ty nie jesteś panem tego, co myślisz,  
 ale ja jestem panem, a nie dam się porzucić”<sup>131</sup>,  
 „Nie lubisz żeby Cię całować. Dziś pozwól mi tego”<sup>132</sup>.

Nieobecność Woyciechowskiego powodowała, że Chopin bardzo tęsknił za przyjacielem, a uczucia przyjaźni i sympatii przelewał w muzykę. W liście z 3 października 1829 r. do Tytusa stwierdził: „Fortepianowi gadam to, co bym tobie był nieraz powiedział”<sup>133</sup>, 12 grudnia 1831 r. napisał zaś z Paryża: „Jedno spojrzenie na jawie może by Cię więcej przechowało w moim sercu jak dziesięć listów”<sup>134</sup>. Tęsknił bardzo za Tytusem. Nawet w liście do Jana Matuszyńskiego pisany w połowie stycznia roku 1831 stwierdził: „Twój głos albo Tytusa ocuciłby mię z tego martwego stanu i obojętności”<sup>135</sup>, a w korespondencji z 16 lipca 1831 r. z Wiednia do rodziny napisał: „Często na ulicy latam za jakim Jasiem albo Tytusem; wczoraj byłbym przysiągł, że Tytus z tyłu, a to jakiś p... Prusak”<sup>136</sup>.

<sup>120</sup> Tamże, s. 233.

<sup>121</sup> Tamże, s. 348.

<sup>122</sup> Tamże, s. 324.

<sup>123</sup> Tamże, s. 402.

<sup>124</sup> Tamże, s. 233.

<sup>125</sup> Tamże, s. 398.

<sup>126</sup> Tamże, s. 359.

<sup>127</sup> Tamże, s. 326.

<sup>128</sup> Tamże, s. 397.

<sup>129</sup> Tamże, s. 392.

<sup>130</sup> Tamże, s. 372.

<sup>131</sup> Tamże, s. 398.

<sup>132</sup> Tamże, s. 259.

<sup>133</sup> Tamże, s. 308.

<sup>134</sup> Sydow, t. 1, s. 207.

<sup>135</sup> Tamże, s. 478.

<sup>136</sup> Tamże, s. 508.

Przyjaciele świetnie się wzajemnie rozumieli, nawet po wielu latach rozłąki. W swym liście z 12 grudnia 1853 r., Jane Stirling napisała o Tytusie Woyciechowskim jako o przyjacielu Fryderyka

co nie przestał pojmować Go [Chopina – P. M.] po latach całych rozstania [a] w pewnym wypadku wydali sąd o jakiejś osobie i wyrazili go temi samymi słowami, chociaż jeden był w Paryżu, drugi w Warszawie<sup>137</sup>.

Podczas powstania listopadowego obydwaj walczyli – Woyciechowski z bronią w rękę, zaś Chopin „armatami ukrytymi wśród kwiecia”, czyli swoją muzyką<sup>138</sup>. Woyciechowski po upadku powstania listopadowego, pod koniec roku 1831 przebywał we Lwowie, skąd wrócił do swych poturzyńskich dóbr. Wspomina o tym Fryderyk w liście z 25 grudnia 1830 r. do Woyciechowskiego w Poturzynie: „Miałem Twój list ze Lwowa”<sup>139</sup>. W Poturzynie przebywał już w grudniu 1831 r., gdyż Chopin swój pierwszy list po rozstaniu z Woyciechowskim w Wiedniu napisał do Poturzyna 12 grudnia 1831 roku<sup>140</sup>.

Woyciechowski najprawdopodobniej po imieninach, 4 stycznia 1832 r. wyjechał do Drezna, gdzie przebywał ok. dziewięciu miesięcy, po czym powrócił do Poturzyna. Wspominał o tym Chopinowi Kunzel w liście z 23 października 1832 r. z Drezna, gdzie pisał o Woyciechowskim, że: „spędził również cały rok w Dreźnie, lecz obecnie powrócił i bawi u siebie na wsi”<sup>141</sup>. Przymuszenie przyczyną obydwu wyjazdów mogła być konieczność rehabilitacji po ranie odniesionej w powstaniu listopadowym, konieczność wypoczynku i chęć spotkania się z rodziną. Miał zaległości w korespondencji z Chopinem, skoro Fryderyk skarżył się z tego powodu ojcu, który w liście do niego stwierdził: „przyrzekł mi [Tytus], że napisze do Ciebie”<sup>142</sup>.

Woyciechowski w czasie zimy 1833/1834 przebywał w Warszawie, a następnie wyjechał na wieś. Informował Fryderyka o tym jego ojciec Mikołaj, który 7 grudnia 1833 r. z Warszawy napisał: „Tytus jest tutaj, wczoraj go widziałem”<sup>143</sup> i siostra Izabela, która dodała: „Tytus tu długo zabawi, bo siostra jego także na zimę do miasta przyjechała”<sup>144</sup>, na początku 1834 zaś: „Twój przyjaciel Tytus jest na wsi”<sup>145</sup>. W roku 1837 Tytus Woyciechowski chciał się spotkać z Fryderykiem Chopinem na terenie Niemiec. Pisał o tym Fryderyk

<sup>137</sup> M. Karłowicz, *Niewydane dotychczas pamiątki po Chopinie*, Warszawa 1904, s. 345.

<sup>138</sup> R. Schumann, *Gesammelte Schriften über Musik und Musiker*, Leipzig 1854, t. 1, s. 279.

<sup>139</sup> Sydow, t. 1, s. 210.

<sup>140</sup> Tamże, s. 199.

<sup>141</sup> M. Karłowicz, *Niewydane...*, s. 299.

<sup>142</sup> Kobyłańska, s. 90.

<sup>143</sup> Tamże.

<sup>144</sup> Tamże.

<sup>145</sup> Tamże, s. 92.



w maju roku 1837 w liście do Antoniego Wodzińskiego w Saragossie: „Tytus do mnie pisał, żeby się z nim gdzie w Niemczech zjechać”<sup>146</sup>. Możliwe, że do takiego spotkania doszło, gdyż Woyciechowski przed planowanym uruchomieniem cukrowni w Poturzynie mógł poznawać w Niemczech technologię uprawy buraka cukrowego i produkcji cukru z buraków.

Tytus Woyciechowski ożenił się 25 lutego 1838 r. w Wojśławicach z Alojzą Marianną Petronellą Anną Poletyłówną, córką Alojzego Poletyły i Teresy z Trzecieckich<sup>147</sup>, a 17 grudnia tegoż roku w Wojśławicach urodził mu się pierwszy syn Józef Alojzy Jan Łazarz<sup>148</sup>.

Dobra Poturzyn, których Woyciechowski był właścicielem, składały się ze wsi Poturzyn, Żabcze, Witków i Wólka Poturzyńska. Szacunkowa ich wartość wynosiła 500 000 zł (75 000 rs.)<sup>149</sup>, powierzchnia ok. 7000 mórg, z czego ok. 3400 mórg użytkowało ok. 240 rodzin włościańskich<sup>150</sup>. Po uporządkowaniu spraw osobistych, ugruntowaniu pozycji finansowej, w roku 1839 rozpoczął budowę cukrowni z wykorzystaniem własnych tylko kapitałów.

Wspomina o tym Fryderyk Chopin w liście z 8 sierpnia 1839 r. z Nohant do Juliana Fontany w Paryżu: „do rodziców odpisałem, czemu fabrykę cukru zakłada”<sup>151</sup>. Wzmianka pochodząca od Chopina jest jak dotychczas najstarszym dokumentem świadczącym o powstaniu pierwszej cukrowni w Poturzynie i zarazem na Lubelszczyźnie.

Dalej w tym liście Chopin pisał: „[Woyciechowski] Ma syna, drugi. Będzie się nazywał jak ja. Żal mi go”<sup>152</sup>. Jest to niejednoznaczna wypowiedź Chopina, która dotychczas nie znalazła potwierdzenia w aktach metrykalnych.

Zimą 1839/1840 r. Woyciechowski spędził w Warszawie. Tam też 8 marca 1840 r. urodziła mu się córka Joanna Marya Teressa. W roku 1840 Tytus Woyciechowski uruchomił pierwszą na Lubelszczyźnie cukrownię<sup>153</sup>. Zaczął też w tym czasie odczuwać dolegliwości zdrowotne. O tych problemach Tytusa wspominał w liście z 9 stycznia 1841 r. Mikołaj Chopin pisząc z Warszawy do Fryderyka: „Twój przyjaciel Tytus był tutaj, jest trochę niezdrów i zamyśla pojechać do Greifenbergu z powodu guzka, który uformował mu się na piersi między skórą a kośćmi i z wolna się powiększa”<sup>154</sup>. Jednak już pod koniec

<sup>146</sup> Sydow, t. 1, s. 301.

<sup>147</sup> Parafia rzymskokatolicka Wojśławice (dalej: Parafia Wojśławice). Księga zaślubionych 1838. Akt 20/1838.

<sup>148</sup> Parafia Wojśławice. Księga ochrzczonych 1838. Akt 134/1838.

<sup>149</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dział drugi, s. 3.

<sup>150</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 142.

<sup>151</sup> Sydow, t. 1, s. 354.

<sup>152</sup> Tamże, s. 355.

<sup>153</sup> *Kalendarz wydawany przez Obserwatorium Astronomiczne w Warszawie na rok zwyczajny 1859.*

<sup>154</sup> Kobyłańska, s. 119.

1842 r. dolegliwości ustąpiły, gdyż 16 października 1842 r. Ludwika Jędrzejowiczowa stwierdziła, że „Tytusowie zdrowi i dzieci; siedzą na wsi”<sup>155</sup>. 21 lutego 1843 r. w Poturzynie Woyciechowskiemu urodziła się druga córka Marya Władysława Antonina Fortunata<sup>156</sup>. W tym też roku 16 i 17 lipca, jako jeden z kilkadziesiątu zaproszonych ziemian, prawdopodobnie uczestniczył w pierwszym po roku 1831 zjeździe obywatelskim zorganizowanym przez Andrzeja Zamoyskiego w Klemensowie. Podczas Zjazdu klemensowskiego brał udział w dyskusjach o problemach nurtujących środowisko ziemiańskie – płodozmianie i systemie pańszczyźnianym. W roku 1844 Tytus, a może jego żona Alojza, miała jakieś problemy z ręką. Wspomina o tym fakcie Fryderyk Chopin w liście z Nohant pisanym 31 października 1844 r. do siostry Ludwiki Jędrzejowiczowej: „Pisz mi [...] także o ręce Tytusowej”<sup>157</sup>, a może tylko tak się wyraził Fryderyk myśląc o żonie Tytusa? Jest dość prawdopodobne, że w połowie lat czterdziestych był w Dreźnie na ślubie swej siostry Antoniny Rembielińskiej z Wincentym Skarzyńskim. 17 czerwca 1846 r. w Poturzynie urodził się Woyciechowskiemu drugi syn Władysław Alojzy Adolf<sup>158</sup>.

W roku 1847 Tytus Woyciechowski planował wyjazd do Paryża, którego celem było spotkanie z Chopinem oraz przypuszczalnie chęć zapoznania się z nowoczesną technologią uprawy buraka cukrowego i pozyskania z niego cukru, w której to dziedzinie Francja przodowała w Europie. Píše o tym w dniach 28 marca – 19 kwietnia 1847 roku z Paryża do rodziny wielki kompozytor: „Jeżeli Tytus wyjedzie, tak jak miał, to bym rad z nim tutaj trochę czasu przepędzić”<sup>159</sup>. W kolejnej korespondencji z 8[9] czerwca 1847 r. stwierdza z żalem: „Szkoda, że fabryka Tytusa trzyma”<sup>160</sup>. Tytus odbudowywał po pożarze cukrownię, a 17 czerwca 1847 r. z jego inicjatywy odbył się pierwszy zjazd cukrowników polskich<sup>161</sup>.

W roku 1849 Woyciechowski podróżował w celach leczniczo-rehabilitacyjnych po Europie.

Rozpoczął podróż od Karlsbadu (obecnie Karlowe Wary), gdzie się kurował, a na rekonwalescencję i wypoczynek pojechał nad morze do Ostendy.

W Karlsbadzie otrzymał list od Fryderyka Chopina pisany 20 sierpnia 1849 r., w którym kompozytor stwierdził:

<sup>155</sup> Kobyłańska, s. 131.

<sup>156</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL). Zbiór akt urzędów stanu cywilnego. Parafia rzymskokatolicka Oszczów, Akty urodzeń 1843, Akt 11/1843, mf. 382741; S. J. Rostworowski, *Cień hipokryty z Poturzyna*, „Ruch Muzyczny” 1962, nr 20, s. 19–20. Według Rostworowskiego zmarła po ukąszeniu węża we wczesnych latach swego życia.

<sup>157</sup> Kobyłańska, s. 139.

<sup>158</sup> APL, Zbiór akt urzędów stanu cywilnego, Parafia rzymskokatolicka Oszczów, Akty urodzeń 1846, Akt 29/1846, mf. 382744.

<sup>159</sup> Kobyłańska, s. 160.

<sup>160</sup> Tamże, s. 167.

<sup>161</sup> B. Mardofel, *Dwaj Przyjaciele...*, s. 53–54.

Trzeba, żebym był tak słaby, jak jestem, żebym się z Paryża nie mógł ruszyć, kiedy Ty do Ostendy przyjeżdżasz. Ale mam nadzieję, że Pan Bóg Tobie dozwoli zbliżyć się do mnie. Doktorzy żadnej podróży mi nie pozwalają. [...] Twoja obecność byłaby mi więcej warta jak wszystkie leki<sup>162</sup>.

Niestety, granica pomiędzy Belgią a Francją była dla poddanych rosyjskich zamknięta, a na jej przekroczenie potrzebne było zezwolenie ambasady<sup>163</sup>. Schorowany Chopin nie mógł osobiście Woyciechowskiemu zezwolenia załatwić. Jak pisze w liście z 12 września 1849 r. do Woyciechowskiego w Ostendzie:

Za małym miał czasu dla wystarania się o pozwolenie na Twój przyjazd tutaj; [...] Już chciałem koleją żelazną puścić się, żeby Cię uściskać ale temu parę dni do Ville d'Avraye pod Wersalem dojechać do mojej chrzestnej córki nie podobna mi było i doktorzy nie pozwalają mi z Paryża wyjeżdżać. [...] Moja wina, że chory bobym Cię był gdzieś w Belgii dojechał. Może też potrafisz się tu dostać. [...] a wolałbym, żeby czas, co razem spędzimy, był czasem szczęścia zupełnego. Twój na zawsze Fryderyk<sup>164</sup>.

Listy Chopina do Woyciechowskiego w Karlsbadzie i Ostendzie były ostatnimi pisanymi przez kompozytora po polsku. Fryderyk Chopin otoczony najbliższymi zmarł 17 października 1849 r. o godz. 2-iej w nocy w Paryżu. Przy umierającym Fryderyku nie było jednak jego najbliższego przyjaciela Tytusa Woyciechowskiego, któremu pomimo podjętych starań nie było dane już zobaczyć Fryderyka. Woyciechowski bardzo przeżył śmierć swego przyjaciela, zwłaszcza że będąc tak blisko od niego nie mógł się z nim spotkać.

Po powrocie do kraju Tytus Woyciechowski zajął się unowocześnianiem swych dóbr, włączył się w działalność gospodarczą, społeczną i polityczną. Od roku 1854 rozpoczął działalność członka-wspólnika w „Rocznikach Gospodarstwa Krajowego”<sup>165</sup>. Wiązało się to z co kwartalnym uczestnictwem w dyskusjach nad połączeniem indywidualnej pracy organicznej we wspólne działania. W roku 1857 został jednym z założycieli Towarzystwa Rolniczego<sup>166</sup>, pierwszej organizacji pozarządowej działającej w Kongresówce, nie poddanej od wewnątrz kontroli władz carskich. Wielokrotnie zabierał tam głos w dyskusjach. Liczono się z jego zdaniem.

Za działalność rolniczą i osiągnięte wyniki otrzymał w roku 1858 srebrny medal Towarzystwa Rolniczego za stosunkowo największą i najlepszą w oddziale Lubelskim uprawę roślin pastewnych. Jego owczarnie należały do

<sup>162</sup> Sydow, t. 2, s. 314.

<sup>163</sup> Tamże, s. 553.

<sup>164</sup> Tamże, s. 316.

<sup>165</sup> W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. 1, Warszawa 1904, s. 164.

<sup>166</sup> W. Grabski, *Historia...*, t. 2, Warszawa 1904, s. 3; „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1858, t. 8 (II); t. 32, nr 1, s. 177–180.

„celniejszych” owczarni w guberni Lubelskiej<sup>167</sup>, a gospodarstwo do wybitniejszych w skali kraju<sup>168</sup>.

Był aktywny politycznie. Przed powstaniem styczniowym należał do obozu białych. W grudniu 1861 r., na zjeździe mężów zaufania kół ziemiańskich został powołany do składu Delegacji Narodowej<sup>169</sup> – ścisłego kierownictwa obozu białych. W lutym 1862 r. na kolejnym zjeździe mężów zaufania został wybrany do Dyrekcji (Dyrekcja Wiejska lub Biała), w składzie której znalazł się obok W. Zamoyskiego, Kronenberga, Jurgensa i Majewskiego. Członkiem dyrekcji był do lipca roku 1862. Wówczas „usunął się”<sup>170</sup>. Powodem jego odejścia był prawdopodobnie jego sceptyczny stosunek wobec przygotowań do kolejnego powstania.

Po wyborach samorządowych w roku 1861, Tytus Woyciechowski 22 września 1862 r. wszedł w skład Hrubieszowskiej Rady Powiatowej, zostając jej przewodniczącym<sup>171</sup>. Powstanie styczniowe, choć w nim nie uczestniczył, tragicznie dotknęło jego rodzinę. 12 lutego 1863 r. podczas napadu Rosjan na wojsławicki dwór Poletyłów wśród 4 ofiar znalazł się jego syn Józef<sup>172</sup>, a Tytus był świadkiem tego rabunkowego napadu. Po tym wydarzeniu, w połowie lutego 1863 r. wyjechał za granicę<sup>173</sup>. 21 maja 1863 r. złożył rezygnację z dalszego „prezydowania” Hrubieszowskiej Radzie Powiatowej<sup>174</sup>.

Pełnił ważne funkcje w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, jedynej instytucji, która od początku istnienia pochodziła z wyborów. W latach 1862–1866, 1868–1872 i 1876–1879 trzykrotnie pełnił funkcję Rady Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie<sup>175</sup>, a w roku 1874 był prezesem wyborczego zebrania członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie. 15 sierpnia 1871 r. wydał córkę Teresę za Marcelina Jerzego Wydźgę z Wożuczyna<sup>176</sup>. 4 lutego 1873 r. urodził się w Wożuczynie pierwszy i jedyny jego wnuk Józef Marian Tomasz Wydźga<sup>177</sup>. 18 sierpnia 1874 r. Tytus Woyciechowski został jego chrzestnym<sup>178</sup>.

<sup>167</sup> W. Grabski, *Historia...*, t. 1, s. 261.

<sup>168</sup> Tamże, s. 368–369.

<sup>169</sup> S. Kalemka (red.), *Powstanie styczniowe 1863–1864*, PWN, Warszawa 1990, s. 237; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, PWN, Warszawa 1983, s. 220.

<sup>170</sup> B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porzobiorowej*, Warszawa 1983, s. 823.

<sup>171</sup> W. Korotyński, *Rady Powiatowe*, „*Ekonomista*” 1905, s. 110.

<sup>172</sup> Parafia Wojsławice, *Księga zmarłych 1863*, Akt 14/1863.

<sup>173</sup> APL, Rząd Gubernialny Lubelski (115), Akta szczegółowe, dotyczące się Hrubieszowskiej Rady Powiatowej (dalej: HRP), Adm, sygn. 473, k. 28.

<sup>174</sup> Tamże, k. 34.

<sup>175</sup> *Zbiór praw i przepisów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim*, t. 3, Warszawa 1881, s. XII, XX.

<sup>176</sup> Parafia rzymskokatolicka Oszczów (dalej: Parafia Oszczów), *Księga zaślubionych 1871*, Akt 7/1871.

<sup>177</sup> Tomasz Wydźga (1873–1926) wybudował i uruchomił w roku 1913 Cukrownię Wożuczyn oraz napisał i wystawił operę *Pan Tadeusz*, kontynuując cukrownicze i muzyczne rodzinne tradycje.

<sup>178</sup> Archiwum i biblioteka diecezji zamojsko-lubaczowskiej w Zamościu, Parafia rzymskokatolicka Wożuczyn, *Księga ochrzczonych 1874*, Akt 67/1874, mf. 1982496.

Woyciechowski pamiętał zawsze o Chopinie. Na początku roku 1873 ufundował Towarzystwu Muzycznemu Warszawskiemu marmurowe popiersie twórcy<sup>179</sup>. Po śmierci Fryderyka Chopina wielu badaczy zabiegało i zwracało się do niego o informacje dotyczące wielkiego kompozytora. Jako osoba najbardziej zorientowana w sprawach dotyczących Chopina był dla nich źródłem istotnych danych dotyczących zarówno samego Fryderyka, jak i jego utworów. Posiadał w swoich zbiorach nieznanne utwory Fryderyka Chopina oraz rękopisy jego nigdzie niepublikowanych utworów muzycznych: 17-stronicowy *Variation á a quatre mains* zakończony fugą oraz *Kontredans*<sup>180</sup>. W roku 1829 Chopin przesłał mu *Walca Des-dur*<sup>181</sup>. W swym *Albumie* posiadał także m. in. *Poloneza Ges-dur*<sup>182</sup>. W Poturzynie Tytus Woyciechowski miał fortepian Buchholza, na którym grywał i komponował Fryderyk Chopin<sup>183</sup>.

Pamiętką po Chopinie był również ołówek w kształcie kolumny o złotej podstawie. Podstawa pełniła funkcję pieczętki o inicjałach: „T.W”. W etui była zaś karteczka z własnoręczną dedykacją Chopina – „Tytusowi Woyciechowskiemu w dowód przyjaźni – Chopin”<sup>184</sup>.

Woyciechowski położył wielkie zasługi dla rozwoju Lubelszczyzny, Zamojszczyzny i Hrubieszowszczyzny. W roku 1901, 22 lata po śmierci, został wymieniony tuż po Andrzeju Zamoyskim wśród najbardziej zasłużonych dla rolnictwa krajowego lubelskich rolników – ziemian<sup>185</sup>.

Potrafił mądrze troszczyć się o kraj, wywierając osobisty i pozytywny wpływ na jego życie gospodarcze, społeczne i polityczne. „Miłość kraju” nakazywała mu pożytecznie pracować w zakresie, jaki „mu Opatrzność wyznaczyła”<sup>186</sup>. Podczas wyjazdów zagranicznych zawsze tęsknił za ojczyzną. 3 lutego 1859 r. na obradach Sekcji Chowu Inwentarza Towarzystwa Rolniczego stwierdził: „Któż z nas Panowie, nie doznał radości wracając z podróży do drogiego nam kraju i nie witał rodzinnej ziemi ze złością i rozrzewieniem?”<sup>187</sup>.

Kilka lat przed śmiercią ciężko chorował<sup>188</sup>. Zakończył życie w Poturzynie 23 marca 1879 r.<sup>189</sup> Został pochowany jak prawdziwy kawalerzysta – w butach

<sup>179</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1873, t. 11, ser. II, nr 273, s. 143.

<sup>180</sup> J. Gerlicz, S. Sękowski, *Woźuczyn*, Informacja z 20 stycznia 1976 r. Zbiory Stefana Sękowskiego, s. 1.

<sup>181</sup> M. Turczynowiczowa, *Korespondencja Oskara Kolberga*, cz. III (1883–1890), [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 66, LSW PWM, Wrocław–Poznań 1969, s. 740.

<sup>182</sup> Tamże, s. 728.

<sup>183</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1915, t. 56, nr 14, s. 219.

<sup>184</sup> J. Gerlicz, S. Sękowski, *Woźuczyn...*, s. 1–2.

<sup>185</sup> *Życiorysy*, „Gazeta Rolnicza” 1901, nr 25, s. 437–446.

<sup>186</sup> APL, Rząd Guberniany Lubelski (115); HRP, Adm. sygn. 473, k. 23.

<sup>187</sup> „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1859, t. 12 (II), t. 36, s. 1–2.

<sup>188</sup> M. Turczynowiczowa, *Korespondencja Oskara Kolberga*, cz. II (1877–1882), [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 65, LSW PWM, Wrocław–Poznań 1966, s. 430.

<sup>189</sup> APZ, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Oszczowie, Akty zgonów 1879, Akt 22/1879.

z ostrogami<sup>190</sup>, na cmentarzu katolickim w Oszczowie. Spoczywa w grobowcu rodziny Woyciechowskich, który przetrwał do naszych czasów.

Najstarszym z żyjących dziś potomków Tytusa Woyciechowskiego jest jego praprawnuk i wnuk Tomasza Wydźgi, mieszkający w Warszawie pan Stefan Sękowski.

**MARIANNA<sup>191</sup> Z BALICKICH *PRIMO VOTO* WELTZOWA,  
*SECUNDO VOTO* WOYCIECHOWSKA**

Matkę Tytusa Woyciechowskiego Mariannę Woyciechowską Fryderyk Chopin znał osobiście. Marianna Balicka urodziła się ok. roku 1779. Była córką Franciszka (ok. 1743–1811) i Katarzyny Balickich<sup>192</sup>. 8 lutego 1795 r., mając ukończone 15(!) lat, poślubiła w kościele św. Anny we Lwowie 35-letniego Antoniego Weltza<sup>193</sup>. Z małżeństwa tego we Lwowie urodzili się Antonina i Karol Weltzowie. Mąż Antoni zmarł 6 września 1806 r. w wieku 56 lat. W akcie zejścia podano jego funkcję: Vice Registrator Regia Tabula oraz przyczynę śmierci: Hydrops<sup>194</sup>. 28 stycznia 1807 r. Marianna Weltzowa poślubiła Józefa Saryusza Woyciechowskiego. Wcześniej, bo 18 listopada 1806 r. narzeczeni otrzymali dyspensę od wszystkich trzech zapowiedzi. Ślub odbył się w kościele św. Anny we Lwowie, a świadkowali Stefan Kulczycki, Franciszek Dunajewski, Ludwik Radziejowski i ojciec Franciszek Balicki<sup>195</sup>. 31 grudnia 1808 r. Marianna Woyciechowska urodziła syna – Tytusa. Po raz drugi została wdową w wieku ok. 30 lat, po śmierci męża Józefa Woyciechowskiego w roku 1810, kolejny raz za mąż już nie wychodziła. Na mocy decyzji „Rady familijnej” z 3 lutego 1812 r. Marianna Woyciechowska

ze względu na przywiązanie i troskliwość o syna Tytusa miała się nim zajmować jak dotychczas aż do czasu gdy nie będzie on potrzebował przyzwoitej edukacji, a także administrować całym jego majątkiem<sup>196</sup>.

W roku 1817 utworzyła z funduszu wynoszącego 2700 zł kasę zapomogowo-pożyczkową dla włościan<sup>197</sup>. W roku 1818 obydwóch synów Karola Weltza

<sup>190</sup> L. Gawroński, informacja prywatna.

<sup>191</sup> Imię było pisane różnie. W najstarszych dokumentach jako Marianna, następnie jako Maria Anna, a później Maria. W tej publikacji przyjęto konsekwentnie pisownię Marianna.

<sup>192</sup> AGAD, Lwów, sygn. 787, mf. 74583, s. 93; APL. Zbiór akt urzędów stanu cywilnego, USC Oszczów rzym.-kat., mf. 382709.

<sup>193</sup> AGAD, Lwów, sygn. 787, mf. 74583, s. 43.

<sup>194</sup> Tamże, sygn. 790, mf. 74586, s. 237.

<sup>195</sup> Tamże, sygn. 787, mf. 74583, s. 93.

<sup>196</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty s. 30–32.

<sup>197</sup> T. Wojciechowski, *O kasie pożyczkowej włościańskiej w Dobrach Poturzynie*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1847, t. 11, s. 43, 57.

i Tytusa Woyciechowskiego wysłała na naukę do Liceum Warszawskiego<sup>198</sup>. Rok później, 12 lipca 1819 r. w kościele katolickim w Oszczowie odbył się ślub jej córki Antoniny Wetz z Rajmundem Rembielińskim<sup>199</sup>, a po roku została babką. W roku 1826 Tytus rozpoczął studia na administracji, jej starszy syn Karol kończył ten wydział na Uniwersytecie Warszawskim<sup>200</sup>. Czując się zapewne nie najlepiej, 5 marca 1828 r. sporządziła testament<sup>201</sup>. Cały swój majątek liczący 300 000 zł rozdysponowała synom Karolowi i Tytusowi, córce Antoninie, siostrzenicy Antoninie Bogusz, włościanom poturzyńskim oraz służbie. Umiała dobrze gospodarować pieniędzmi. Długów nie pozostawiła. Zadłużeni byli u niej hrabia Antoni Pawłowski, baronowie Ludwik Rastawiecki i Józef Wyszyński, a także Maksymilian Lowicki i Wincenty Makomaski. Fryderyk Chopin znał bardzo dobrze i lubił Mariannę Woyciechowską, matkę Karola Wetzla, Tytusa Woyciechowskiego oraz Antoniny Rembielińskiej. Również pani Woyciechowska zapewne podczas wizyt w Warszawie czy może wcześniejszych pobytów małego Frycka w Poturzynie bardzo go hołubiła. Państwo Chopinowie z Fryderykiem interesowali się stanem zdrowia Marianny Woyciechowskiej.

Po raz pierwszy wspominał o niej 9 września 1828 r. Fryderyk Chopin w liście do Tytusa Woyciechowskiego przebywającego wówczas w Poturzynie:

Ne uwierzysz z jakim utęsknieniem oczekiwałem wiadomości o Tobie i o twojej Mamie [...] [i dalej]: Żal mi mocno, że chwile, co pędzisz przy Mamie, nie są tak swobodne jak przeszłego roku. Wszyscyśmy mocno odczuli słabość szanownej twojej Mamy i wszyscy razem pragniemy polepszenia jej zdrowia, [a zakończył list słowami]: Mamę ucałuj w nóżki i rączki ode mnie. Moi Rodzice i Rodzeństwo przesyłają uszanowanie i serdeczne życzenia polepszenia zdrowia<sup>202</sup>.

W kolejnym liście napisanym 27 grudnia 1828 r. Fryderyk stwierdził: „Max [Oborski] dokładną dał mi wiadomość o Tobie i o zdrowiu twojej Mamy nazajutrz po przyjeździe swoim do Warszawy”, a zakończył list słowami: „Najlepszego zdrowia twojej Mamie od całego domu”<sup>203</sup>.

Na początku (?) roku 1829 Marianna Woyciechowska wyjechała na leczenie do ciepłych Piszczzańskich Wód nad Wagiem<sup>204</sup>. Na co chorowała, tego nie wiemy. Być może były to poważne dolegliwości reumatyczne, które miała nadzieję ograniczyć korzystając z ciepłych wód i stosując borowinowe kąpiele.

<sup>198</sup> Popis, 1823; 1826.

<sup>199</sup> APL, Zbiór akt urzędów stanu cywilnego, USC Oszczów rzym.-kat., mf. 382717.

<sup>200</sup> R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1832. Słownik biograficzny*, Wyd. PAN, Warszawa 1977, s. 227, 236.

<sup>201</sup> B. Mardofel, *Materiały archiwalne...*, s. 39–41; APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 135–145.

<sup>202</sup> *Korespondencja*, s. 233, 235.

<sup>203</sup> Tamże, s. 358–359.

<sup>204</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 70.

Poważna choroba matki była powodem nagłego wyjazdu Tytusa z Warszawy i zapoczątkowała listy Fryderyka Chopina do Tytusa Woyciechowskiego. Ani gorące, wysoko zmineralizowane wody, ani okłady błotne nie przywróciły jej zdrowia. Zmarła w Pöstyén (Pieszczyany) na Węgrzech (obecnie Słowacja) 2 lipca 1829 r.<sup>205</sup>

**ANTONINA Z WELTZÓW PRIMO VOTO REMBIELIŃSKA  
SECUNDO VOTO SKARZYŃSKA**

Alojza Henrietta Antonina Wetz urodziła się we Lwowie ok. roku 1800<sup>206</sup>. Przymyślnie to ona obok matki, a może i guwernantki zapoznawała na początku małego Tytusa z podstawami gry na fortepianie. Przyszłego męża Rajmunda RembIELIŃSKIEGO poznała najprawdopodobniej w Warszawie, a 12 lipca 1819 r. w Oszczowie odbył się ich ślub. Antonina miała wówczas skończone 18 lat, a jej mąż Rajmund 44. Rajmund RembIELIŃSKI mieszkał w Warszawie na ulicy Podwale, w domu o numerze hipotecznym 500, Antonina Wetz zaś w Poturzynie na Zamojszczyźnie. Świadcami na ich ślubie byli bracia Rajmunda Andrzej RembIELIŃSKI, Wiktor RembIELIŃSKI, a także Ludwik Rastawiecki z Nowosiółek i Kanty Rościszewski z Warszawy<sup>207</sup>.

Po ślubie małżeństwo RembIELIŃSKICH mieszkało w Warszawie. Pomimo urodzenia dwóch synów – Aleksandra w roku 1820 oraz Eugeniusza, Antonina należała do grona pięknych mężatek ówczesnej Warszawy. Była złotowłosa, „niemieckich, lecz pięknych rysów”, słynną z urody i dowcipu bywalczynią salonów warszawskich<sup>208</sup>. Chopin napisał o niej „młoda, ładna”<sup>209</sup>. Podkochiwało się w niej zapewne wielu mężczyzn.

Jej portret przed rokiem 1832 „w małym rozmiarze, w owalu” namalował Aleksander Molinari<sup>210</sup>. Była prawdopodobnie dobrą pianistką. Posiadała pantalion o wyjątkowym brzmieniu, z którego korzystał i zachwycał się jego barwą dźwięku również Chopin. Fryderyk z Tytusem dość często bywali u państwa RembIELIŃSKICH. W liście z 27 grudnia 1828 r. pisanym do Tytusa Woyciechowskiego Fryderyk Chopin stwierdził: „Gdzie ruszyć, Leszczyńskiego nędzne instrumenta, bom ani jednego nie widział, coby się zbliżył głosem do

<sup>205</sup> Tamże, s. 69.

<sup>206</sup> Biblioteka Kórnicka, *Teki Dworzaczka, Testamenty*, nr 175; APL, Zbiór akt urzędów stanu cywilnego, USC Oszczów rzym.-kat., mf. 382717.

<sup>207</sup> APL, Zbiór akt urzędów stanu cywilnego, USC Oszczów rzym.-kat., mf. 382717.

<sup>208</sup> A. E. Koźmian, *Wspomnienia*, Poznań 1867, t. 1, s. 358; B. Nykiel, *Skarzyński (Skarzyński) Wincenty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1997–1998, t. 38 (dalej: Nykiel), s. 83.

<sup>209</sup> *Korespondencja*, s. 444.

<sup>210</sup> E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, Warszawa 1851, t. 2, s. 53.



pantalionu twej Siostry”<sup>211</sup>. W roku 1828 w testamencie matka przeznaczyła dla niej sumę 2000 dukatów<sup>212</sup>. Odwiedzali ją w Warszawie i Karol Wetz i Tytus Woyciechowski. Pisał o tym 12 września 1830 r. Fryderyk Chopin: „Kostuś [Pruszek] w Dreźnie mi powiedział, że 15-go być miałeś u Siostry”<sup>213</sup>.

Przed planowanym wyjazdem Chopina z Woyciechowskim do Włoch nie było jej w Warszawie, o czym informował Fryderyk Tytusa w korespondencji z 4 września 1830 r.: „Twojej siostry w Warszawie nie widziałem”<sup>214</sup>. Przypuszczalnie Antonina Rembélińska wyjechała wówczas z synami do Dreżna<sup>215</sup>. Głównym celem pobytu było kształcenie Aleksandra i Eugeniusza. Jest dość prawdopodobne, że podczas podróży do Włoch gościła brata – Tytusa Woyciechowskiego z Fryderykiem Chopinem, którzy w Dreźnie przebywali od 12 do 19 listopada 1830 r. Może u niej mieszkali? Chopin wspominał o niej w swej korespondencji z 1 grudnia 1830 r. z Wiednia do rodziny:

gospodyni, a raczej pani tego mieszkania, jakaś baronowa<sup>216</sup>, wdowa i ładna, dosyć młoda, która długo, jak mówiła, w Polsce siedziała [...], bywała w wielkim świecie, pytała się Tytusa, czy nie zna młodej, ładnej pani Rembélińskiej<sup>217</sup>.

Na początku roku 1832 przyjechał do niej do Dreżna Tytus Woyciechowski, a w drugiej połowie roku 1832 przybył tam jej mąż Rajmund. Jej pobyt w Dreźnie nie trwał jednak długo. Po carskim ukazie zabraniającym Polakom kształcenia dzieci za granicą państwo Rembélińscy powrócili do kraju. Dalszą naukę jej synowie pobierali w Warszawie. Czy cały czas podążała za mężem, do Krośniewic, Jedwabnego czy Makowlan? Trudno tego dociec<sup>218</sup>.

U Rembélińskich często bywała pierwsza żona Rajmunda Rembélińskiego, Agnieszka z Opackich, która rozwiodła się ze swym drugim mężem Józefem Bechonem, a cały swój wielki majątek zapisała synom Antoniny i Rajmunda Rembélińskich<sup>219</sup>. Pierwsza żona Rembélińskiego mogła być nawet starsza od matki Antoniny, Marianny Woyciechowskiej.

Antonina podczas choroby męża przebywała wraz z dziećmi przez cały czas przy nim w Łomży. Owdowiała 12 lutego 1841 r.<sup>220</sup> Po śmierci męża ponownie wyszła za mąż w Dreźnie około roku 1844 za Wincentego Skarzyńskiego,

<sup>211</sup> *Korespondencja*, s. 259.

<sup>212</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 138.

<sup>213</sup> *Korespondencja*, s. 301.

<sup>214</sup> Tamże, s. 392.

<sup>215</sup> M. Chodźko, *Żywot Rajmunda Rembélińskiego*, Paryż 1862 (dalej: Chodźko), s. 45.

<sup>216</sup> *Korespondencja*, s. 446.

<sup>217</sup> *Korespondencja*, s. 444.

<sup>218</sup> Chodźko, s. 45.

<sup>219</sup> Tamże, s. 46; H. Wereszycka, *Opacki Gabriel Rafał Chryzanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1979, t. 24, s. 69.

<sup>220</sup> Chodźko, s. 46–47.

siostrzeńca swego męża<sup>221</sup>. Do kraju powróciła przypuszczalnie w roku 1846 i mieszkała w Sokolnikach Wielkich pod Szamotułami, zakupionych od Wojciecha Otto Trąmpczyńskiego<sup>222</sup> za kwotę 88 000 talarów<sup>223</sup>. Z drugim mężem dzieci nie miała. Syn Aleksander Rembieliński (1820–1872) ożenił się z Pelagią Zamoyską (1830–1894), córką ordynata Konstantego Zamoyskiego (1799–1866) i Anieli księżnej Sapiehy-Różańskiej (1801–1855). Doczekała się wnuków, w roku 1855 Stanisława (1855–1908), a dwa lata później Konstantego (1857–1933). Aleksander Rembieliński mieszkał w Krośniewicach i Dreźnie, Eugeniusz zaś w Augsburgu i Wiedniu. Ostatnie 6 lat życia spędziła z mężem w Poznaniu.

W roku 1857 Tytus Woyciechowski kupił dla niej od Juliana Fontany fortepian<sup>224</sup>. 2 lipca 1867 r. w Sokolnikach Wielkich sporządziła testament. Dożywocie w wysokości 50 000 talarów miała przyspaść mężowi Wincentemu Skarzyńskiemu, a następnie wnukom Stanisławowi i Konstantemu Rembielińskim<sup>225</sup>. Zmarła w południe 28 listopada 1868 r. w Poznaniu. Została pochowana przy kościele w Kaźmierzu pod Szamotułami, a 8 lat później spoczął obok niej jej mąż Wincenty Skarzyński.

#### KAROL WELTZ

Karol Adam Weltz urodził się 23 listopada 1802 r. we Lwowie, a 5 grudnia tegoż roku został ochrzczony *ex aqua* przez księdza Andrzeja Popiela. Ponad sześć lat później, 19 marca 1809 r. w kościele św. Anny we Lwowie ksiądz Antoni Niedzielski dopełnił ceremonii chrztu. Chrzestnymi byli Florian Żotkowski i Tekla Dunajewska<sup>226</sup>. W latach 1818–1823 uczęszczał do Liceum Warszawskiego<sup>227</sup>. W roku 1818 rozpoczął od III klasy naukę w Liceum Warszawskim<sup>228</sup>. Podczas nauki szkolnej w latach 1818–1823 mieszkał na stacji u Chopinów, gdzie poznał Fryderyka Chopina.

W roku 1822, będąc w klasie V wykazywał wzorowe sprawowanie<sup>229</sup>. Za wyniki w nauce był nagradzany książkami po ukończeniu klasy IV w roku

<sup>221</sup> T. Żychliński, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863–1876 r.*, Poznań 1877 (dalej: Żychliński), s. 393–394.

<sup>222</sup> Nykiel, s. 83.

<sup>223</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1890, t. 11, s. 24.

<sup>224</sup> J. Fijałek: *Wybór listów Juliana Fontany do Stanisława Egberta Koźmiana*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1955, R. 1, s. 252.

<sup>225</sup> Biblioteka Kórnicka, Teki Dworzaczka, Testamenty, nr 175; Żychliński, s. 394.

<sup>226</sup> AGAD, Lwów, sygn. 784, mf. 74580, s. 423.

<sup>227</sup> Popis, 1823.

<sup>228</sup> Tamże.

<sup>229</sup> AGAD, *Kancelaria senatora Nowosilcowa*, sygn. 550, mf. 5684.

1821<sup>230</sup>, V w roku 1822<sup>231</sup> oraz VI klasy w roku 1823<sup>232</sup>. Szkołę ukończył w roku 1823<sup>233</sup>.

W czasie nauki szkolnej, wraz z przyrodnim bratem Tytusem Woyciechowskim mieszkał na stacji u Chopinów, stąd bliższa znajomość z Fryderykiem<sup>234</sup>. 17 września 1823 r. zapisał się na wydział Administracji Uniwersytetu Warszawskiego<sup>235</sup>. Okoliczności związane z terminem rozpoczęcia nauki na Uniwersytecie Warszawskim spowodowały, że 8 września 1823 r. Fryderyk Chopin w liście do Eustachego Marylskiego w Książenicach prosił go o powiadomienie o terminie rozpoczęcia nauki na Uniwersytecie Warszawskim<sup>236</sup>. Fryderyk stwierdził: „Donieś więc Weltzowi to, com napisał, i kłaniaj się bardzo ode mnie jemu”. Rozpoczęte studia uniwersyteckie ukończył, o czym poinformował „Kurjer Warszawski” z 20 stycznia 1827 r.<sup>237</sup>

Karol Weltz bardzo zasmucił się wiadomością o rzekomej śmierci swego kolegi z Liceum Warszawskiego i ze stacji u Chopinów Jana Białobłockiego. Wspomina o tym 12 marca 1827 r. Fryderyk Chopin w liście do Jana Białobłockiego w Sokołowie<sup>238</sup>: „Woyciechowski, Weltz zmartwieni”. Po ukończeniu studiów przypuszczalnie przebywał w Poturzynie oraz podróżował po kraju, a następnie zarządzał dobrami, może Krośniewicami? Zimą, na początku roku 1829 przebywał w Warszawie. Wspominała go szczególnie miło Alojza Biernacka, o czym napisał Chopin 14 listopada 1829 r. w liście do Tytusa Woyciechowskiego:

Panna Biernacka dużo ze mną mówiła [...] o twoim Bracie, i widać było słodkie uczucie, jakie jej owa zima w Warszawie spędzona nieciła [...] nigdy tak mi się dobrze nie wydała jak wtenczas, szczególnie mówiąc o słodczy charakteru Pana Karola<sup>239</sup>.

Karol Weltz uczestniczył w życiu towarzyskim. Był w Sannikach na imieninach u pani Marianny Pruszek. O tym wspomina Fryderyk Chopin 27 marca 1830 r. w liście do Tytusa Woyciechowskiego:

A propos Wodzyńskiej, którą onegdaj widziałem u P. Pruszek na imieninach (Maryanna), przypomniało mi się, że tam także Brata twojego widział, który zawsze ma swoje dobre momenta i kazał Ci się kłaniać<sup>240</sup>.

<sup>230</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1821, nr 121, s. 1524.

<sup>231</sup> Tamże, 1822, nr 128, s. 1466.

<sup>232</sup> „Kurjer Warszawski” 1823, dodatek do nr 180 z 31 lipca.

<sup>233</sup> Popis, 1823.

<sup>234</sup> Marylski.

<sup>235</sup> Księga, k. 199; Karol Weltz zapisał się na Uniwersytet 17 września 1823 roku; Gerber, s. 227.

<sup>236</sup> Księga, k. 188, 199.

<sup>237</sup> „Kurjer Warszawski” 1827, nr 19, s. 73.

<sup>238</sup> *Korespondencja*, s. 219.

<sup>239</sup> Tamże, s. 324.

<sup>240</sup> Tamże, s. 338.

Z Fryderykiem Chopinem utrzymywał towarzyskie stosunki. Chopin wielokrotnie pozdrowił go w listach i wspominał. W listach do Tytusa Woyciechowskiego w Poturzynie Chopin pisał: 27 grudnia 1828 r.: „Brata uściśnij”<sup>241</sup>, 12 września 1829 r.: „Panu Karolowi moje uściśnienie”<sup>242</sup>, 3 października 1829 r.: „Ciesz się, żeś, ile z listu wnoszę, zdrow o czym się lepiej od Karola dowiem”<sup>243</sup>, 20 października 1829 r.: „Ślicznie Ci dziękuję za liścik przez Brata pisany, ucieszyłem się nim”<sup>244</sup>, a 10 kwietnia 1830 r.: „brata Karola widziałem, ślicznie jak pączek wygląda”<sup>245</sup>.

W roku 1829, po śmierci matki, na mocy jej testamentu otrzymał 150 000 zł, „wszystkie srebra, kredens, porcelanę, bieliznę stołową, pojazdy, wszystkie konie powozowe i stajenne”<sup>246</sup>. W kolejnym liście z 21 sierpnia 1830 r. Fryderyk pisał do Tytusa Woyciechowskiego: „Karol już zapewne wyjechał, bo miał wrócić do dóbr”<sup>247</sup>.

Przed podróżą Tytusa Woyciechowskiego po Europie Karol Weltz miał się z nim spotkać w Lublinie.

Pisze o tym Fryderyk Chopin w swym ostatnim liście z 12 października 1830 r. do Tytusa przed ich wspólnym wyjazdem do Włoch: „Karola w Warszawie widziałem w tych dniach, zdrow, wesół – i dowiadywał się szczerze, kiedy to macie się zjechać w Lublinie. Spodziewał się, że za powrotem w domu listy od Ciebie zastanie”<sup>248</sup>.

Utrzymywał bliskie stosunki z domem Chopinów w Warszawie po powstaniu listopadowym. Był zapraszany na ważniejsze uroczystości rodzinne. Izabela Chopin w liście pisanym z Warszawy 7 grudnia 1833 r. do Fryderyka Chopina w Paryżu stwierdziła: „wczoraj wszyscy byliśmy u nich wieczór na chrzcinach małego Henrysia [Jędrzejewicza – B. M.] [...], było wiele gości w ich małym pomieszczeniu, był Tytus z bratem, obydwaj są w Warszawie”<sup>249</sup>.

Karol Weltz w latach 1834–1837 przebywał na terenie kraju, mieszkając w Krośniewicach<sup>250</sup>. 18 lutego 1835 r. ożenił się z Wandą Chełmicką<sup>251</sup>, córką Eustachego Chełmickiego. O tym wydarzeniu Ludwika Jędrzejowiczowa poinformowała brata w liście wysłanym z Warszawy dnia 9 lutego 1835 r.: „Weltz żeni się z panną Chełmicką, której ojciec jeszcze dalej mieszka jak Kostuś Łusi. Młoda i ładna panna; ślub w dzień, kiedy nasz bęben kończy

<sup>241</sup> Tamże, s. 259.

<sup>242</sup> Tamże, s. 303.

<sup>243</sup> Tamże, s. 306.

<sup>244</sup> Tamże, s. 317.

<sup>245</sup> Tamże, s. 350.

<sup>246</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 138–139, 141.

<sup>247</sup> *Korespondencja*, s. 378.

<sup>248</sup> Tamże, s. 416.

<sup>249</sup> Kobyłańska, s. 90.

<sup>250</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 171, 177, 204.

<sup>251</sup> Sydow, t. 1, s. 253.

półtora roku”<sup>252</sup>. Teść, Eustachy Chełmicki, nie mógł być na ślubie, gdyż rok wcześniej został zesłany na Syberię, a jego dobra Witoszyn skonfiskowane. Majątek Witoszyn został odkupiony od skarbu państwa przez dziadka Wandy Chełmickiej, Jaranowskiego.

Karol Weltz interesował się dalszymi losami Fryderyka Chopina na obczyźnie. Ludwika Jędrzejowiczowa napisała 16 października 1842 r. z Warszawy do Fryderyka Chopina: „Bardzo troskliwie dopytywali się o Ciebie i Weltzowie”<sup>253</sup>.

W późniejszych latach Karol Weltz przebywał w Szwajcarii i we Francji. Nie był jednak emigrantem politycznym. W roku 1876 mieszkali w Canton de Geneve, a w 1883 roku w Paryżu<sup>254</sup>.

#### MARIANNA Z BOGUSZÓW SUCHODOLSKA

Fryderyk Chopin 17 kwietnia 1830 r. w liście do Tytusa Woyciechowskiego stwierdził: „Pisz mi, żeś został opiekunem, to mię rozśmieszyło”<sup>255</sup>. Tytus napisał to Chopinowi po tym, jak został „Głównym opiekunem” prawnym swej ciotecznej siostry Marianny Bogusz, która była córką Franciszki z Balickich (ur. ok. 1777 r.), starszej siostry matki Tytusa i Antoniego Bogusza<sup>256</sup>. Ciotka Marianna Woyciechowska zapisała jej w testamencie całą garderobę, futra i bieliznę oraz kwotę 6000 zł<sup>257</sup>. Głównym opiekunem niepełnoletniej Marianny został Tytus Woyciechowski, który był niewiele od niej starszy. Radę rodzinną tworzyli Ludwik Rastawiecki z Nowosiółek, Edward Rastawiecki z Dołhobyczowa, Wincenty Makomaski z Żulic, Aleksander Oborski z Podlodowa, Florian Rakowski ze Starej Wsi oraz Józef Wydzga z Dutrowa<sup>258</sup>. Marianna w roku 1833 była już mężatką. Wyszła za Antoniego Suchodolskiego<sup>259</sup>.

#### RAJMUND REMBIELIŃSKI

Urodził się ok. roku 1775 w Warszawie. Był synem Stanisława i Marcyanny z Łączyńskich.

Ojciec osierocił go ok. roku 1782. Matka wyszła ponownie za mąż za Marcina Ledochowskiego. Miał dwóch braci rodzonych – Andrzeja (1779–1846)

<sup>252</sup> Kobyłańska, s. 103.

<sup>253</sup> Tamże, s. 130.

<sup>254</sup> Biblioteka Kórnicka, *Teki Dworzaczka, Testamenty*, nr 175 i 176.

<sup>255</sup> *Korespondencja*, s. 358.

<sup>256</sup> AGAD, Lwów, sygn. 787, mf. 74583, s. 43; APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 154.

<sup>257</sup> APZ, HPT, sygn. 292, Dokumenty, s. 139, 141.

<sup>258</sup> Tamże, s. 154–155.

<sup>259</sup> Tamże, s. 194.

i Wiktora (1783–1847) oraz siostrę Ewę, wydaną za Stanisława Skarzyńskiego i dwóch braci przyrodnich – Józefa i Jana Ledochowskich. Synami jego brata Andrzeja byli Aleksander (ok. 1800–ok. 1830), znany kompozytor i pianista oraz Ludwik (1800–1864), synem Ludwika był zaś Leon Rembieliński (1836–?), również zasłużony na polu muzyki. Synem Ewy z Rembielińskich był Wincenty Skarzyński (1805–1876)<sup>260</sup>.

Rajmund Rembieliński w latach 1788–1792 uczył się w Korpusie Kadetów, podobnie jak jego młodsi bracia. Szkołę Rycerską ukończył z wyróżnieniem, otrzymując z rąk króla złoty medal. Mając niecałe 20 lat był organizatorem powstania kościuszkowskiego na ziemi wiskiej, walcząc w randze pułkownika. Był to człowiek zdolny, energiczny, świątły i postępowy<sup>261</sup>.

15 lutego 1797 r. ożenił się z Agnieszką Heleną Konstancją Opacką (1777–1863)<sup>262</sup>, córką Chryzantego Opackiego i Marianny z Gomolińskich. Z pierwszą żoną miał córkę zmarłą w młodym wieku. Z żoną Agnieszką rozwiódł się po dwudziestu latach pożycia<sup>263</sup>.

Powtórnie ożenił się 12 lipca 1819 r. z Antoniną Weltz, z którą miał synów – Aleksandra (1820–1872) i Eugeniusza. 24 marca 1840 r. w parze z Sybilą Rzewuską oraz Ludwikiem Halpertem i swą żoną Antoniną został ojcem chrzestnym córki Tytusa Woyciechowskiego Joanny Marii Teresy (1840–1916), matki Tomasza Józefa Wydźgi (1873–1926).

Należy przypuszczać, że Fryderyk Chopin mógł znać od roku 1819, tj. od swego ślubu z Antoniną Weltz, przyrodną siostrą Tytusa Woyciechowskiego. Możliwe, że młodzian Fryderyk był na ślubie w Oszczowie i grał na fortepianie podczas wesela. Pomimo licznych obowiązków wielokrotnie widywał Fryderyka Chopina, przychodzącego z Tytusem Woyciechowskim i grającego na fortepianie Antoniny. Zapewne wiele razy rozmawiał z młodym Chopinem. O Rajmunde Rembielińskim wspomina Fryderyk Chopin 30 października 1825 r. w liście do Jana Białobłockiego pisząc: „przyjechał do Warszawy niejaki Pan Rembieliński, siostrzeniec [bratanek] Prezesa [...]”<sup>264</sup> oraz w korespondencji do Tytusa Woyciechowskiego z 18 września 1830 r.: „Prezesa spotkałem, który się uradował z przyjazdu hrabiego i ma Tobie listy przez niego, czy tam pakieci-ki, czy tam co z Gdańska przesłać”<sup>265</sup>.

<sup>260</sup> A. Nowak-Romanowicz, *Rembieliński Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1988–1989, t. 31/1, z. 128, s. 79.

<sup>261</sup> Chodźko, s. 4.

<sup>262</sup> A. Dobroński, *Związki Rajmunda Rembielińskiego z Łomżyńskiem*, [w:] A. Barszczewska-Krupa (red.), *Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni*, PWN, Warszawa 1989, s. 23, 31.

<sup>263</sup> H. Wereszycka, *Opacki Gabriel Rafał Chryzanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1979, t. 24, s. 68–70.

<sup>264</sup> *Korespondencja*, s. 132.

<sup>265</sup> Tamże, s. 399.

W roku 1840 Rajmund Rembéliński przebywał z synem Eugeniuszem w celach leczniczych w Salzbrun (obecnie Szczawno-Zdrój). Miał szczęście do kobiet. Pierwsza żona słynęła z wykształcenia. Utrzymywał z nią dobre stosunki aż do swej śmierci. Chętnie „pomieszkiwała” u niego, dzieci jego traktowała jak własne, a cały swój wielki majątek zapisała synom Rembélińskiemu. Druga żona słynęła natomiast z urody i dowcipu. Stanowiła ozdobę i atrakcję salonów warszawskich. Rembéliński przeszedł do historii jako znakomity polityk, ekonomista oraz mąż stanu. Jakim był zaś człowiekiem prywatnie? Niewątpliwie kochał ludzi, lubił towarzystwo, a jego dom był wzorem staropolskiej gościnności i przyzwoitości towarzyskiej<sup>266</sup>. Takiego Rembélińskiego zapamiętał Fryderyk Chopin. Służbowo był silny i stanowczy. Nie znosił braku obowiązkowości, karcił niedbalstwo i lekceważenie w pracy. Cieszył się sławą znakomitego administratora<sup>267</sup>. W czasach Księstwa Warszawskiego od 19 grudnia 1807 r. sprawował urząd prefekta Rady Administracyjnej departamentu łomżyńskiego, a od 19 stycznia 1808 r. został prefektem departamentu płockiego. Był to pierwszy na Mazowszu gospodarz o tak nowoczesnych poglądach i szerokich horyzontach umysłowych, który położył podwaliny pod nowoczesną administrację kraju<sup>268</sup>. W maju 1809 r. został generalnym intendentem wojsk polskich w Galicji. Po klęsce Napoleona wraz z całym rządem przeniósł się do Drezna.

Począwszy od 8 września 1816 aż do 27 sierpnia 1832 r., z przerwą od 15 lutego 1831 do 31 stycznia 1832 r., przez blisko 16 lat był prezesem Komisji Województwa Mazowieckiego. Jako prezesowi województwa przypadła mu szczególna rola skoncentrowania i intensyfikacji rozwoju ekonomicznego Królestwa Kongresowego<sup>269</sup>. Prowadził działalność zmierzającą do uprzemysłowienia kraju. Już w momencie obejmowania funkcji prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego reprezentował określone i postępowe poglądy na niektóre kwestie z zakresu zagadnień gospodarczych. Był praktycznym i energicznym działaczem gospodarczym, wierzącym w siłę systemu protekcyjno-prohibicyjnego, co w ówczesnej sytuacji było rzeczywiście rozwiązaniem optymalnym<sup>270</sup>. Przeszedł do historii jako twórca Łodzi przemysłowej. W roku 1815 napisał *Projekt polepszenia stanu włościan w Księstwie Warszawskim*, wskazując na korzyści płynące dla chłopów z zabezpieczenia im wolności, oświaty oraz możliwości nabywania ziemi na własność. Mandat poselski piastował w ciągu 12 lat, począwszy od roku 1818. W roku 1820 był marszał-

<sup>266</sup> Chodźko, s. 46.

<sup>267</sup> R. Rembéliński, *Rajmund Rembéliński budowniczy Łodzi przemysłowej*, Łódź 1933 (dalej: Rembéliński), s. 5, 11, 13–14.

<sup>268</sup> A. Kociszewski, *Rajmund Rembéliński – jako prefekt departamentu płockiego*, [w:] A. Barszczewska-Krupa (red.), *Rajmund Rembéliński...*, s. 33–34.

<sup>269</sup> H. S. Michalak, *Działalność Rajmunda Rembélińskiego w oczach współczesnych i potomnych*, [w:] A. Barszczewska-Krupa (red.), *Rajmund Rembéliński...*, s. 124.

<sup>270</sup> W. Puś, *Koncepcje i poglądy ekonomiczne Rajmunda Rembélińskiego*, [w:] A. Barszczewska-Krupa (red.), *Rajmund Rembéliński...*, s. 56, 59.

kiem Sejmu Królestwa Polskiego<sup>271</sup>. 4 grudnia 1830 r. jako prezes Komisji Województwa Mazowieckiego wydał odezwę wzywającą do zbrojnego powstania. To jego zapewne radził się Woyciechowski przystępując do powstania listopadowego. Jest prawdopodobne, że poprzez Tytusa Woyciechowskiego chciał wesprzeć rząd powstańczy kwotą 100 000 zł. Za odmowę konfiskaty dóbr powstańców listopadowych w województwie mazowieckim wydano go ze służby z zastrzeżeniem, że „do niej nigdy przyjętym być nie może”<sup>272</sup>. Wniosek namiestnika Królestwa Polskiego Iwana Paskiewicza w tej sprawie zatwierdził 15/18 sierpnia 1832 r. w Carskim Siole car Mikołaj I.

Zajmował się literaturą. Przetłumaczył 5-aktową sztukę F. T. Arnauda *Hrabina Salisbury czyli Order Podwiązki*, wystawioną w Teatrze Narodowym 1 czerwca 1806 r. Studiował historię i prawo. Uprawiał publicystykę. Z muzyką, i to na wysokim poziomie, obcował na co dzień. Miał w rodzinie znanego pianistę i kompozytora, bratanka Aleksandra RembIELIŃSKIEGO. U niego w domu, na fortepianie jego żony Antoniny grywał sam Fryderyk Chopin.

Zmarł w Łomży 12 lutego 1841 r. w domu brata Wiktora, po trzytygodniowej chorobie, do końca otoczony najbliższą rodziną i krewnymi. Spoczął na cmentarzu w Jedwabnem<sup>273</sup>.

Tytus Woyciechowski, mając tak doświadczonego i ustosunkowanego w dziedzinie gospodarki, polityki i administracji szwagra, zapewne korzystał wielokrotnie z jego rad, wiedzy i doświadczenia.

#### WINCENTY SKARZYŃSKI

Wincenty urodził się 22 stycznia 1805 r. w Sławcu. Był synem Ewy z RembIELIŃSKICH i Stanisława Skarzyńskiego<sup>274</sup>. Jako siostrzeniec Rajmunda RembIELIŃSKIEGO, poprzez niego poznał jego szwagrow Tytusa Woyciechowskiego i Karola Weltza.

Uczył się w Łomży, a w latach 1823–1826, razem z Karolem Weltzem studiował na Uniwersytecie Warszawskim administrację<sup>275</sup>. Przypuszczalnie dzięki Karolowi Weltzowi i Tytusowi Woyciechowskiemu poznał Fryderyka Chopina, z którym później się przyjaźnił. Chopin wielokrotnie wspominał Wincentego Skarzyńskiego w listach, poczynawszy od 12 września 1829 r. i w korespondencji do Tytusa Woyciechowskiego: „Jeszcze byś żadnej ode mnie nie miał wiadomości, gdyby nie Winc[enty] Skarzyński. Spotkałem go i wspominał, że dopiero ku końcowi tego miesiąca będziesz w Warszawie [...]”<sup>276</sup>, poprzez list z 3 paździer-

<sup>271</sup> RembIELIŃSKI, s. 5, 11, 13, 14.

<sup>272</sup> Tamże, s. 43–44.

<sup>273</sup> Tamże, s. 5.

<sup>274</sup> Żychliński, s. 393.

<sup>275</sup> Księga, k. 195.

<sup>276</sup> *Korespondencja*, s. 301.



nika 1829 r. adresowany do Tytusa: „Trzeba ci także wiedzieć, że mi Wincenty Skarzyński fałszywy zrobił apetyt, za nowinę pewną mówiąc mi, że wkrótce przyjedziesz”<sup>277</sup> i list z 31 sierpnia 1830 r., w którym Chopin pisał: „Skarzyńskiego Win[centego] długo wczoraj widziałem. Kocha Cię, dopytywał się bardzo o Ciebie”<sup>278</sup>. Informował o Wincentym Skarzyńskim Tytusa Woyciechowskiego w liście z 18 września 1830 r.: „Wincenty zdrow, śliczny”<sup>279</sup>. Skarzyński uczestniczył w życiu towarzyskim Warszawy. Pisał o tym Chopin w liście z 5 października 1830 r. do Woyciechowskiego: „Nazajutrz był Władzio [Górski] u niego ze Skarzyńskim Wincentym wieszować mu Imienin”<sup>280</sup>.

Wincenty Skarzyński po ukończeniu studiów pracował w Warszawie jako urzędnik w Sekcji Fabrycznej Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Wspomina o tym 21 sierpnia 1830 r. Fryderyk Chopin w korespondencji do Tytusa Woyciechowskiego: „Wincenty zawsze dobry, doskonały, taki jak dobry urzędnik”<sup>281</sup>. Również w innym liście z 4 września 1830 r. do tegoż adresata w Poturzynie wspomina Chopin opowieść Wincentego Skarzyńskiego dotyczącą procesu pomiędzy dwoma stronnictwami w resursie: „Proces jaki był między dwoma nogami Resursy, [...] mówił mi Win[centy] Skarzyński, iż jego strona przegrała, ale apelują”<sup>282</sup>. Ze Skarzyńskim planowali odbyć część swej podróży do Włoch Chopin z Wyciechowskim. Jest o tym wzmianka w korespondencji z 12 października 1830 r. Fryderyka Chopina do Tytusa Woyciechowskiego: „Wincenty [Skarzyński] pojedzie do Krakowa, muszę się o tym dowiedzieć lepiej, moglibyśmy z nim razem jechać, jeśli nie za późno odjeżdża”<sup>283</sup>.

Po wybuchu powstania listopadowego wstąpił do Akademickiej Gwardii Honorowej, a następnie, w stopniu porucznika do 1. Pułku Jazdy Mazurów. Pod koniec marca roku 1831 awansował na kapitana. Był dowódcą 3., a następnie 1. szwadronu. Dwukrotnie ranny podczas walk z Kozakami 24 lutego pod Białoleką najpierw czerepem granatu, a następnie 1 maja pod Trzebuszną otrzymał dwa pchnięcia lancą. 19 sierpnia 1831 r. odznaczony został Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Powstanie listopadowe zakończył 16 września przechodząc z korpusem generała Girolamo Ramorino do Galicji. Nie mógł skorzystać z amnestii ogłoszonej 1 listopada 1831 r. przez cara Mikołaja I, gdyż był oficerem korpusu, który pozostawał pod dowództwem Ramorino<sup>284</sup>. Za udział w powstaniu skonfiskowano mu dobra Stawiski (Stawice) koło Konina. Po powstaniu listopadowym był we Francji, najpierw w Besançon, a następnie w Paryżu, gdzie przez 3 lata pracował w Polskim Banku jako urzędnik<sup>285</sup>.

<sup>277</sup> Tamże, s. 308.

<sup>278</sup> Tamże, s. 387.

<sup>279</sup> Tamże, s. 399.

<sup>280</sup> Tamże, s. 411.

<sup>281</sup> Tamże, s. 378.

<sup>282</sup> Tamże, s. 391.

<sup>283</sup> Tamże, s. 416.

<sup>284</sup> „Dziennik Powszechny” 1831, nr 319, s. 1457.

<sup>285</sup> Nykiel, s. 81–83.

W latach 1836–1843 przebywał w Hiszpanii, służąc w pułku ułanów hiszpańskich i dosługując się stopnia pułkownika. Zarówno podczas pobytu we Francji, jak i w Hiszpanii utrzymywał z nim kontakty towarzyskie Chopin. 1 listopada 1836 r. w liście do Teresy Wodzińskiej w Służewie z Paryża napisał: „dzięki Wincentego [Skarzyńskiego] przypiskowi może pani wiedzieć, że Antoś [Wodziński] ten, co zawsze [...]”<sup>286</sup>, a w korespondencji z 2 kwietnia 1837 r. stwierdził: „Zaraz Pani prześlę, chociażby jeszcze szczególniejszy list anizeli ten, w którym się Wincenty [Skarzyński] dopisał”<sup>287</sup>.

O pobycie Wincentego Skarzyńskiego w Hiszpanii informował Fryderyk Chopin Teresę Wodzińską w Służewie w liście z 18 czerwca 1837 r.: „Wincenty i Maurycy są także w Saragossie”<sup>288</sup>.

Skarzyński po powrocie z Hiszpanii przypuszczalnie przebywał w Dreźnie (1844–1846). W tym czasie ożenił się z Antoniną z Weltzów Rembielińską, wdową po swym wuju Rajmundzie Rembielińskim. Do kraju powrócił w roku 1846 po uzyskaniu prawa pobytu. Osiedlił się w Sokolnikach Wielkich pod Szamotułami w Wielkim Księstwie Poznańskim. Owdowiał w roku 1868.

Jak pisano, był:

dobry i pełen delikatności mąż, przyjaciel wierny i pewny, gość miły w towarzystwie, w obejściu ogłady pełen, litościwy dla biednych, łagodny i wyrozumiały dla sług i podwładnych, zażywał ogólnej wziętości<sup>289</sup>.

Zmarł po długiej chorobie 29 września 1876 r. Spoczął obok swej żony przy kościele w Kaźmierzu. Grób Antoniny i Wincentego Skarzyńskich przetrwał do naszych czasów.

Listy Chopina i do Chopina stanowią źródło informacji nie tylko o bliskich Woyciechowskiemu, lecz również o znajomych, przyjaciółach i o osobach, które poznał Tytus Woyciechowski. W korespondencjach wspomniani są m. in.: Antoni Barciński<sup>290</sup>, Alojza Biernacka<sup>291</sup>, Chopinowie<sup>292</sup>, Piotr Dziewanowski<sup>293</sup>, Franciszek Gąsiorowski<sup>294</sup>, Ernest Gerhard Geysmer<sup>295</sup>, Władysław Górski<sup>296</sup>, kucharka Chopinów Józefowa<sup>297</sup>, Konstancja Gładkowska<sup>298</sup>, generał Karol Kniaziewicz<sup>299</sup>, baronowa Lachmanowicz<sup>300</sup>, Franciszek Emil Lauber<sup>301</sup>, Paulin Łączyński<sup>302</sup>, Karol Masłowski<sup>303</sup>, Onufry Mleczek<sup>304</sup>, Marcei Obniski<sup>305</sup>,

<sup>286</sup> Sydow, t. 1, s. 291.

<sup>287</sup> Tamże, s. 299.

<sup>288</sup> Tamże, s. 304.

<sup>289</sup> Żychliński, s. 394.

<sup>290</sup> *Korespondencja*, s. 317.

<sup>291</sup> Tamże, s. 324.

<sup>292</sup> Tamże, s. 235.

<sup>293</sup> Tamże, s. 378.

<sup>294</sup> Tamże, s. 351.

<sup>295</sup> Tamże, s. 235.

<sup>296</sup> Tamże.

<sup>297</sup> Tamże, s. 219.

<sup>298</sup> Tamże, s. 412.

<sup>299</sup> Tamże, s. 431.

<sup>300</sup> Tamże, s. 444.

<sup>301</sup> Tamże, s. 235.

<sup>302</sup> Tamże, s. 378.

<sup>303</sup> Tamże, s. 317.

<sup>304</sup> Kobylańska, s. 114.

<sup>305</sup> *Korespondencja*, s. 234.

Maksymilian Oborski<sup>306</sup>, „Palstetowie”<sup>307</sup>, Konstanty Pruszek<sup>308</sup>, Aleksandra Pruszek<sup>309</sup>, Pruszekowie<sup>310</sup>, Joseph-Ignaz Schnabel<sup>311</sup>, Stanisław Serwaczyński<sup>312</sup>, Carlo Soliva<sup>313</sup>, Wanda Sokołowska<sup>314</sup>, Henriette Sonntag<sup>315</sup>, Antoni Wodziński<sup>316</sup>, Anna Wołkow<sup>317</sup>, Feliks Żochowski<sup>318</sup>, Wojciech Żywny<sup>319</sup>.

Mam nadzieję, że w najbliższym czasie dzięki badaniom i analizie nowych źródeł wiedza o Woyciechowskim i jego rodzinie ulegnie dalszemu poszerzeniu.

*Bogdan Mardofel*

#### THE LETTERS SENT BY AND TO CHOPIN AS A SOURCE OF INFORMATION FOR RESEARCH ON TYTUS WOYCIECHOWSKI FAMILY

Fryderyk Chopin corresponded with many people and his letters are a very rich source of information about people and events of that time. The letters exchanged between Chopin and other people comprise a very important source of information used for biography of many persons, especially Chopin's greatest friend – Tytus Woyciechowski. They also show the influence of Woyciechowski on his work and present the relationship between Tytus Woyciechowski and Fryderyk Chopin during the 31 years of their acquaintance. The sketches of the family members biography are also presented in the research: the mother of Titus Woyciechowski, Marianna, half-siblings Antonina and Karol Weltz, cousin Marianna Bogusz and his brothers-in-law Rajmund Rembieniński, Leopold Poletyło and Wincenty Skarzyński.

<sup>306</sup> Tamże, s. 258.

<sup>307</sup> Tamże, s. 391.

<sup>308</sup> Tamże, s. 222.

<sup>309</sup> Tamże, s. 387.

<sup>310</sup> Tamże, s. 359.

<sup>311</sup> Tamże, s. 425.

<sup>312</sup> Tamże, s. 316.

<sup>313</sup> Tamże, s. 340.

<sup>314</sup> Tamże, s. 399.

<sup>315</sup> Tamże, s. 372.

<sup>316</sup> Tamże, s. 398.

<sup>317</sup> Tamże, s. 412.

<sup>318</sup> Tamże, s. 235.

<sup>319</sup> Tamże.